KRAJ

TYGODNIK
POŚWIĘCONY
KULTURALNYM I GOSPODARCZYM SPRAWOM
ŻYCIA KOMUNALNEGO

Cena numeru 80 gr. Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

ROK I. Nr. 6.

Warszawa, dnia 6 maja 1928 r.

TREŚĆ NUMERU 6-go:



POLSKA AGENCJA PUBLICYSTYCZNA
WARSZAWA

ROK I WARSZAWA, 6 MAJA 1928 R. Nr. 6

KRAJ

TYGODNIK POŚWIĘCONY KULTURALNYM I GOSPODARCZYM SPRAWOM ŻYCIA KOMUNALNEGO

TŁO RUCHU SAMORZĄDOWEGO

Coraz żywiej odczuwaną potrzebę rozwoju rozmaitych form samorządu terytorjalnego i gospodarczego, można uzasadniać bardzo rozlicznemi argumentami, zależnie od punktu widzenia obranego dla całego rozumowania. Patrząc pod kątem realnych korzyści dla społeczeństwa, polityk wskaże na to, że działacze samorządowi trzeźwiej zapatrywać się zwykli na zagadnienia gospodarcze, mniej są narażeni na demoralizujący wpływ uprawiania polityki dla polityki, a władze samorządowe, bliższe rządzonym od państwowych, lepiej umieją politykę swą dostosować do potrzeb ludności. Ten sam wzgląd na realne interesy społeczne nasuwa argument, że udział w pracach samorządu jest najlepszą szkołą wychowania obywatelskiego zarówno dla szerokich mas obywateli, jak i dla przyszłych działaczy politycznych na arenie państwowej. Ekonomista wskaże na to, że władze samorządowe — przy odpowiedniej organizacji — mogą być sprawniejsze od władz zcentralizowanych. Obok tej praktycznej niejako strony zagadnienia jest jednak jeszcze inna, mniej może konkretna, niemniej jednak, jak sądzę, ważna strona sprawy: psychologiczna, czy socjologiczna.

Istnieje w psychice każdego człowieka, żyjącego w jakiemkolwiek zgrupowaniu ludzi, choćby najbardziej pierwotnem, konflikt tak stary, jak sama ludzkość: konflikt pomiędzy wrodzonem poczuciem własnego prawa do swobody, popędem do samowoli i dążenia do zaznaczenia własnej indywidualności z jednej, a—również jak tamten wrodzony—popędem do łączenia się w grupy, a zatem do podporządkowywania się ich interesom. Pierwsza z tych sił, to siła odśrodkowa, dążąca do rozproszenia grupy, czy raczej, przeciwstawiająca się jej konsolidacji, druga to siła dośrodkowa, ta sama, która i utworzyła grupy społeczne w najwcześniejszych początkach istnienia ludzkości i do dziś dnia je utrzymuje. W ciągu rozwoju dziejowego społeczeństw „siła dośrodkowa" nie staje się bynajmniej coraz mocniejszą kosztem „siły odśrodkowej". O ile można stwierdzić z obserwacji plemion, stojących na niższym poziomie rozwoju dziejowego, popędy, będące wyrazem tej siły odśrodkowej, nie są wśród członków tych plemion większe, niż u przedstawicieli narodów stojących na najwyższym poziomie rozwoju. I odwrotnie: im silniej krępuje jednostkę rosnące i doskonalące się społeczeństwo, tem silniej odzywa się w jego duszy żywiołowy protest przeciw temu skrępowaniu.

To, co nazwaliśmy wyżej „siłą dośrodkową" — osiąga niewątpliwie postępy w ogólnym całokształcie dziejowego rozwoju. Ale postępy te, objawiające się w coraz dalej idącem całkowaniu organizmów społecznych, okupywane są coraz większem zaostrzaniem wewnętrznego konfliktu w ludzkiej duszy. Jest to rosnący w jednostce bunt przeciw ciężarom, uzależniającym ją od całości społeczeństwa.

Byłoby jednak absurdem samą tą zależność uważać za objaw ujemny. Przecież wszystko, czem różnimy się od ludzi stojących na najniższym poziomie dzikości, zawdzięczamy właśnie tej wzajemnej zależności, która nazywa się podziałem pracy. Wszak pierwszym punktem zależności człowieka od innych ludzi jest zależność utworzenia się jego „ludzkiej" psychiki od wchłonięcia przez niego doświadczeń poprzednich pokoleń ludzkich, nagromadzonych w tym największym ze skarbów posiadanych przez ludzkość, jakim jest mowa ludzka. Wszak każdy najprostszy wyraz, stanowiący skrót, czy symbol treści pojęciowej, jest wytworem pracy myślowej całych pokoleń, a wyraz ten obok olbrzymiej ilości innych dostaje się dzięki wzajemnej zależności do rąk nowej jednostki ludzkiej, aby w rękach tej nowej jednostki stanowić potężne narzędzie ujarzmiania rzeczywistości. Gdyby więc tę łączność duchową człowieka z innymi ludźmi żyjącemi i z pokoleniami dawno już pomarłemi przerwano w jakiś sztuczny sposób — ludzie, pozbawieni zasobu zebranych przez poprzedników swoich, narzędzi myślowych natychmiast spadliby do najniższego stopnia dzikości. Uzależnienie jednostki od społeczeństwa daje jej więcej korzyści niżeli może sprowadzić ze sobą stron ujemnych.

Związanie ludzi w najpierwotniejsze społeczeństwo, przez zadzierżgnięcie pierwszych węzłów wzajemnej duchowej zależności, za pośrednictwem mocy pojęciowej, jest faktem dziejowym, który miał miejsce w jakimś, bliżej się nie dającym określić, punkcie czasu. Aż do tego momentu w psychice ludzi władały wyłącznie te popędy i uczucia, które na wstępie scharakteryzowałem, jako będące w duszy człowie-

ka współczesnego przejawem siły „odśrodkowej". Dopiero od owego momentu dziejowego zawiązania się pierwszych społeczeństw, zjawia się w duszach już ludzi pierwotnych, społeczna siła „dośrodkowa"

Ale pierwsza siła nie zamiera: człowiek, który stał się cząstką całości wyższego rzędu—społeczeństwa, nie przestał przez to być indywiduum. I oto od tej chwili zaczyna się w duszy ludzkiej walka między tem, co w niej jest „społeczne", a tem, co w niej jest „indywidualne". Walka, która w miarę rozwoju społecznych form istnienia staje się coraz to bardziej zacięta, konflikt psychiczny, który nabiera coraz to groźniejszego natężenia i zdaje się zagrażać wybuchem, którego skutki mogą być nieobliczalne, aż do zupełnego rozpadnięcia społeczeństw.

Jakież są środki, które mogą zmierzać do złagodzenia tego konfliktu? Jeżeli ciężar przewagi społeczeństwa nad jednostką rośnie wraz z powiększaniem i różnicowaniem społeczeństw, co zdaje się nie ulegać wątpliwości, i jeżeli ten, właśnie ciężar wywołuje reakcję w formie wzmagania się w psychice ludzkiej objawów „siły odśrodkowej" — to środek zaradczy może być tylko jeden: ograniczanie w miarę możności grup wykonywujących przymus społeczny do jaknajmniejszych rozmiarów. W miarę możności: to znaczy w takich granicach, aby nie tamować naturalnego rozwoju i naturalnej konsolidacji społeczeństw, zapewniając całemu społeczeństwu jednolity kierunek w tych wszystkich dziedzinach, które takiego jednolitego kierunku wymagają niezbędnie.

I oto wracamy do pierwotnego założenia tych uwag, bo ograniczanie grup, wykonywujących władze społeczeństwa nad jednostką, do możliwie małych rozmiarów, to nic innego, jak tylko właściwy postulat ruchu samorządowego.

Nie trzeba tylko zapominać, że tak pojęte swoje zadanie samorząd spełnić może jedynie wtedy, gdy ciała samorządowe staną się nietylko ciałami doradczemi i wykonawczemi organów administracji państwowej, ale grupami kollektywnemi rzeczywiście samodzielnie rządzącemi się w tych sprawach, które dotyczą wyłącznie ich samych. Nie myślę przez to zaprzeczać konieczności zapewnienia Państwu prawa kontroli i nadzoru nad działalnością poszczególnych form samorządu, głównie w sprawach, które nietylko dotyczą wyłącznie danej grupy, lecz zazębiają się z interesami grup innych, ale pragnę podkreślić, że ta nieśmiałość w udzielaniu samorządowi terytorjalnemu zakresu działania choćby względnie samodzielnego, może w praktyce spaczyć zupełnie samą ideę samorządu. Istnieje niewątpliwie cały szereg zagadnień, w których można całkiem bezpiecznie pozostawić samorządom samodzielność. I tylko ona może przyczynić się do tego ważnego celu, jakim wydaje się zwolnienie jednostki od poczucia przymusu narzucanego jej przez władzę daleką i przez to obcą i nierozumianą.

Obawa, że w ten sposób stosunek jednostki do Państwa mógłby ulec rozluźnieniu, wydaje mi się zupełnie nieuzasadniona; wręcz przeciwnie, sądzę, że stosunek ten dopiero wtedy może być naprawdę bliski, gdy rządzony bezpośrednio odczuwa swój własny udział w rządzeniu, przynajmniej w tych sprawach, które najbliżej go obchodzą. A to wszak zapewnić może i powinien samorząd.

dr. Jan Zieleniewski.

USTRÓJ GMINY MIEJSKIEJ

1. *Ilość miast.*

Na obszarze Rzeczypospolitej istnieje 621 miast a wśród nich *105 miast,* liczących ponad 10.000 mieszkańców zaś 8 miast, których zaludnienie przenosi 100.000 mieszkańców. Liczba mieszkańców m. Warszawy przenosi 1 miljon. Wszystkie te miasta rządzą się ustawami miejskiemi.

Oprócz tych miast istnieje na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej obecnie około 436 miasteczek, które się rządzą ustawami wydanemi dla gmin miejskich. Z tych miasteczek znajduje się 136 na obszarze Małopolski a 301 na obszarze b Królestwa Polskiego. Miasteczka ostatnie zostały na podstawie „Ukazu" z r. 1869 w liczbie 338 zamienione na osady i włączone do zbiorowych gmin miejskich, wobec czego z 452 miasteczek, jakie na obszarze Królestwa Polskiego w r.1870 istniały — pozostało ich tylko 116. Ze skasowanych miasteczek za wolnej Rzeczypospolitej 37 dotychczas odzyskało prawo miejskie. Licząc istniejące razem z osadami miejskiemi, posiada Polska faktycznie 1.037 miast i miasteczek.

2. *Podział miast.*

Według art. 3 dekretu z r. 1919-go o samorządzie powiatowym, który obowiązuje na obszarze b. zaboru rosyjskiego, miasta, liczące ponad 25.000 mieszkańców winny być wydzielone z powiatu i stanowią powiaty miejskie. Wydzielenie dokonuje się na mocy rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych. Mniejsze miasta mogą być wydzielone z powiatu tylko w drodze ustawy.

Miast wydzielonych z powiatu mamy obecnie na obszarze b. zaboru rosyjskiego 30.

Na obszarze Górnego Śląska i na Pomorzu mogły być miasta liczące 25.000 mieszkańców, wydzielone z powiatu rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych a na obszarze województwa Poznańskiego przed wojną na mocy rozporządzenia królewskiego a obecnie na podstawie uchwały Rady Ministrów. Miast wydzielonych z powiatu jest obecnie na obszarze b. zaboru pruskiego 8 — z tego 2 miasta na Górnym Śląsku (Katowice i Królewska Huta), 4 miasta w województwie Poznańskiem (Poznań, Bydgoszcz, Gniezno i Inowrocław) i 2 miasta w województwie Pomorskiem (Toruń i Grudziądz).

Na obszarze b. Galicji i Śląska Cieszyńskiego, mogły być miasta wydzielone z powiatu w drodze ustawy, ten charakter posiadają tylko miasta galicyjskie Kraków i Lwów oraz na Śląsku Cieszyńskim Bielsk.

Ogółem jest na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej 40 miast wydzielonych z powiatu, a wśród nich

odrębne stanowisko zajmuje miasto stoł. Warszawa, które jest wydzielone z powiatu i zarazem z obszaru województwa. Miasto Warszawa ma stanowić województwo grodzkie.

Miasta wydzielone z powiatu nie podlegają władzy nadzorczej Wydziału powiatowego, są wolne od podatków i opłat na rzecz związku powiatowego, zaś Rady miejskie miast wydzielonych z powiatu wykonują równocześnie zadania sejmików powiatowych a Magistraty — wydziałów powiatowych. Na czele Magistratu w miastach wydzielonych stoi prezydent miasta, a nie burmistrz, jak w miastach niewydzielonych z powiatu. Przewodniczącym Rady miejskiej jest na obszarze b. Zaboru rosyjskiego w miastach niewydzielonych z powiatu i we wszystkich miastach Małopolski burmistrz, a w Krakowie i we Lwowie prezydent miasta, zaś w miastach wydzielonych z powiatu na obszarze b. Zaboru rosyjskiego i we wszystkich miastach Wielkopolski i Górnego Śląska prezes Rady miejskiej wybrany przez nią z grona radnych, względnie na obszarze b. Zaboru rosyjskiego z grona członków Rady miejskiej.

Na czele Magistratu stoi w miastach niewydzielonych z powiatu burmistrz a w małych miastach Galicji naczelnik gminy, zwany potocznie także burmistrzem, zaś w miastach wydzielonych prezydent miasta. Miasta niewydzielone z powiatu wybierają swoich przedstawicieli do Sejmiku powiatowego, zwanego w Galicji Radą powiatową.

3. *Ustawy miejskie.*

W poszczególnych dzielnicach Rzeczypospolitej obowiązują dotychczas odrębne ustawy miejskie w liczbie 8-śmiu.

Z tych 4 ustawy miejskie na obszarze b. Galicji i ustawa dla b. Zaboru pruskiego są przedwojenne a 3 ustawy miejskie dla obszaru b. Zaboru rosyjskiego wydane zostały za czasów niepodległej Polski. Na obszarze b. Galicji osobne ustawy miejskie posiadają miasta: Kraków od r. 1867, a Lwów od r. 1870, a ponadto wydano w r. 1889 ustawę miejską dla 30 średnich miast, z których miasto Podgórze zostało w r. 1914 połączone z Krakowem, zaś w r. 1896 wydano ustawę dla stu kilkunastu mniejszych miast. — 136 historycznych miasteczek, stanowiących osady miejskie, rządzi się ustawą gminną z r. 1866. Na obszarze b. Zaboru pruskiego obowiązuje dotychczas ustawa miejska wydana dla 6-ciu wschodnich prowincji Prus z roku 1853-go. Ustawa ta została w zakresie członkowstwa gminnego i przepisów ordynacji wyborczej do Rad miejskich zmieniona rozporządzeniem Ministra dla Dzielnicy pruskiej w r. 1921.

Na obszarze b. Królestwa Polskiego obowiązuje dekret o samorządzie miejskim z r. 1919-go. Dekret ten wydany był nie przez Sejm, w tym bowiem wypadku nazywałby się ustawą, tylko przez Naczelnika Państwa, w czasie, w którym jeszcze Sejmu nie było.

Dekretowi temu podlega obecnie 187 miast.

Na obszarze 4 województw wschodnich: wołyńskiego, poleskiego, nowogrodzkiego i wileńskiego obowiązują dwie ustawy miejskie z r. 1919, wydane w postaci rozporządzenia Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich, który miał prawo wydawania rozporządzeń z mocą ustawy.

Jedno z tych rozporządzeń z czerwca 1919 nazywa się *ustawą tymczasową*, której do r. 1927 podlegało 46 miasteczek. W miasteczkach tych nie było Rad miejskich tylko mianowany przez wojewodę Magistrat. W miastach, nie będących siedzibą powiatu, ławników mianuje starosta. Drugie rozporządzenie, wydane w sierpniu 1919 r., zwane ustawą normalną, obowiązywało do r. 1927 w 20 miastach, w których były Rady miejskie i wybrany przez te rady Magistrat.

W r. 1927 Minister Spraw Wewnętrznych jako następca K. G. Ziem Wsch. zarządził w 35 miasta, rządzących się ustawą tymczasową, wybory do Rad miejskich, z powodu czego obecnie ustawie normalnej podlega 55 miast a ustawą tymczasową rządzi się tylko 11 miast.

4. *Gmina miejska i jej organa.*

Według dekretu o samorządzie miejskim jest gmina miejska samorządną jednostką terytorjalną i osobą publiczno-prawną. Gmina miejska jest osobą prawną w przeciwstawieniu do osoby fizycznej, gdyż jest zrzeszeniem mieszkańców ,osiadłych na ograniczonem terytorjum, a to zrzeszenie mieszkańców może tak jak osoba prywatna nabywać prawa i zaciągać zobowiązania. Zrzeszenie osób, które ma prawo podejmować podobne czynności nazywa się osobą prawną. Ponieważ gminie przysługuje na podstawie ustawy miejskiej prawo brania udziału w publicznej administracji, czyli prawo wykonywania czynności i zadań w przyznanym jej przez ustawę miejską zakresie działania, przeto dlatego gmina nazywa się osobą *publiczno* - prawną.

W przyznanym jej ustawą miejską zakresie działania jest gmina miejska *samodzielną*, działającą pod nadzorem Państwa i posiada nadaną jej przez ustawę władzę wydawania rozporządzeń, obowiązujących obywateli miasta, oraz prawo wymuszania posłuchu dla swych rozporządzeń.

Zakres działania gminy dzieli się na własny czyli samorządowy i zlecony. Pierwszy zakres działania obejmuje zadania i czynności administracyjne, wchodzące do zakresu zarządu lokalnego, a drugi obejmuje zadania państwowe, które gminie zostały zlecone do wykonania jej organami.

We własnym zakresie działania może gmina podejmować wszelkie czynności administracyjne potrzebne dla dobra materjalnego, zdrowia i kultury mieszkańców i o ile czynności te nie są unormowane ustawami państwowemi, ma gmina prawo dla wykonywania tych czynności wydawać własne ustawy miejskie, które uchwala Rada miejska, a które obowiązują mieszkańców miasta. Prawo takie nazywa się autonomją czyli prawem wydawania postanowień obowiązujących.

Zlecony zakres działania normują ustawy państwowe i wydane na ich podstawie rozporządzenia.

Gmina do wykonywania swych zadań posługuje się swemi organami, do których należy: *Rada miejska i Magistrat.*

Jedna jest tylko czynność administracyjna, którą wykonuje gmina jako taka t. j. jako zrzeszenie mieszkańców, osiadłych na jej terytorjum, — a nie przez swe organa — to jest wybory do Rady miejskiej, które wykonują sami obywatele miejscy, którym przysługują prawa wyborcze.

(Dokończenie nastąpi.)

Dr. Rudolf Sikorski.

STAN DRÓG W CZECHOSŁOWACJI

Czechosłowacja posiada, obok 8500 klm. traktów państwowych, okrągłe 61.500 klm. dróg powiatowych i krajowych, z których pierwsze z powodu szczupłych środków, przeznaczonych na ich utrzymanie, są niemal skazane na zagładę, jeżeli nie wpłyną wydatne subsydja krajowe i państwowe na ich remont.

W r. 1927 Zgromadzenie narodowe uchwaliło ustawę o funduszu drogowym, który ma być obracany na budowę i utrzymanie dróg państwowych, krajowych i powiatowych, a także na naprawę dróg „gminnych" w niektórych miastach, jak Praga, Brno, Preszburg i Użhorod.

Na fundusz drogowy składają się: pożyczka w sumie jednego miljarda koron czeskich, zaciągnięta w Centralnym Zakładzie ubezpieczeń społecznych i wypłacana w 10-ciu ratach rocznych, podatki od pojazdów mechanicznych, część dochodu z biletów autobusowych, dochód z cła wwozowego na pneumatyki, obręcze pełne i dęte, wreszcie połowa dochodów z cła wwozowego od olejów mineralnych.

Opodatkowaniu podlegają wszystkie pojazdy mechaniczne, z wyjątkiem niektórych państwowych, pożarnych i sanitarnych, dalej wozów, używanych do naprawy lub konserwacji dróg, samochodów osobowych, przeznaczonych dla osób, korzystających z prawa eksterytorjalności (państw zagranicznych), traktorów używanych w rolnictwie, wreszcie pojazdów zagranicznych, przybywających do Czechosłowacji z osobami, które pełnią służbę publiczną. Podatek jest bardzo wysoki i wynosi dla motocykli 150 k. cz., dla samochodów osobowych zaś stosownie do ilości cylindrów od 300 do 8000 k. cz. rocznie.

Dochód z tych podatków preliminowany jest na 17,5 milj. koron cz. rocznie, z czego 15 milj. przeznaczonych jest na budowę i remont dróg państwowych, reszta dla innych dróg.

Do rozpatrywania spraw drogowych powołana jest specjalna Rada, składająca się z przewodniczącego, 28 członków i takiejże liczby zastępców. Wśród członków Rady są reprezentowane związki samorządowe, centralny Zakład ubezpieczeń społecznych, oraz fachowcy. Wszyscy mianowani są przez ministra robót publicznych i pełnią swój urząd w ciągu trzech lat. Zadaniem Rady drogowej jest wydawać opinje co do zamierzonych przez rząd w następnym roku robót, oraz co do rozdziału subwencji z funduszu drogowego. Rada może występować z własnymi wnioskami. Członkowie Rady, mieszkający poza miejscowością, w której odbywają się posiedzenia, otrzymują djety i zwrot kosztów podróży. Na pierwszą kadencję jej funkcjonowania min. rob. publ. dr. Spina zamianował jako członków fachowców i przedstawicieli Wydziału krajowego, z pominięciem przedstawicieli związków samorządowych. Na naprawę, budowę i konserwację dróg przeznacza Czechosłowacja okrągło 100 miljonów koron rocznie.

Drogi państwowe podzielono na 5 grup. Do pierwszej należą drogi o wielkiem obciążeniu, których łączna długość wynosi 530 klm. Koszt budowy jednego metra² tych dróg wynosi 80 koron cz. Drogi o średniem obciążeniu, których koszt budowy wynosi przeciętnie 40 kor. za 1 m², mają około 1026 klm. łącznej długości. Walcowane gościńce z asfaltowaniem powierzchownem (2106 klm. po 25 kor. za 1 m²), stanowią trzecią grupę, podczas gdy do czwartej należą drogi walcowane bez impregnowanej nawierzchni, których budowa kosztuje 14 k. cz. za m². Jest ich w Czechosłowacji 1206 klm. Ostatnia wreszcie grupa, to 1240 klm. dróg, utrzymywanych w stanie używalności tylko dzięki ciągłym naprawom.

Drogi o większej frekwencji mają być walcowane, drogi o ożywionym ruchu samochodowym winny być impregnowane dla związania kurzu. Szczególną uwagę zamierza Ministerstwo Robót Publicznych poświęcić drogom o znaczeniu międzynarodowem albo ogólnopaństwowem. Stosownie do wniosku międzynarodowego Związku klubów automobilowych, następujące trakty międzynarodowe mają przechodzić przez teren Czechosłowacji: 1) Paryż — Warszawa przez Strasburg, Stutgart, Norymbergję, Pilzno, Pragę, Hradec Kralove (Königgrätz), Wrocław; 2) Stralsund — Wiedeń przez Drezno, Cieplice, Pragę i Tabor; 3) Wiedeń — Warszawa przez Brno, Ołomuniec, Cieszyn, Kraków; 4) Belgrad — Warszawa przez Budapeszt, Bańską Bystrzycę, Kraków. Międzynarodowy charakter ma również połączenie Czechosłowacji z Rumunją, przez Pragę, Brno, Koszyce i Użhorod.

Prócz funduszu drogowego przewidziane są również subwencje krajowe dla powiatów na następujące inwestycje drogowe:

1) rekonstrukcję ważnych dróg i mostów powiatowych;

2) zakup maszyn służących do budowy i naprawy dróg oraz do przewozu materjałów;

3) budowę nowych ważnych dróg i mostów powiatowych.

W ostatnich latach jednak subwencji tego rodzaju dla braku funduszów nie udzielano. Wogóle środki, jakie powiaty otrzymywać będą bądź z kasy krajowej, bądź z funduszu drogowego są tak szczupłe, że nie będzie można opędzić nimi nawet najniezbędniejszych robót. Nowa ustawa finansowa odbiera powiatom i gminom wszelką możność uzyskania na cele drogowe jakichkolwiek dochodów. Nie mogą one nawet zaciągnąć pożyczki na budowę i rekonstrukcję dróg, bo nie mają ku temu podstaw prawnych. Doszło do tego, że niema pieniędzy nawet na zwózkę szutru i opłacenie koniecznych sił roboczych.

Wskutek tego wszystkie prace, nawet reparacyjne, leżą odłogiem, stan dróg powiatowych, gminnych, a nawet, w niektórych okolicach i państwowych, pogarsza się z dnia na dzień i wkrótce już, jak przewidują pesymiści, nadejdzie chwila, że drogi czechosłowackie będą wogóle dla samochodów nie do użycia. To też coraz liczniejsze są głosy, domagające się nowelizacji gminnej ustawy finansowej w duchu liberalniejszym dla ciał samorządowych, celem umożliwienia im budowy i konserwacji dróg i przystosowania ich do wymogów nowoczesnej komunikacji automobilowej.

FELJETON

C Y W I L I Z A C J A

Na posiedzeniu komisji sejmowej dnia 20 ub. m. minister robót publicznych, Jędrzej Moraczewski, rzekł, między innemi:

— „Na kresach jest więcej kilometrów kolei, niż szos, co jest fenomenem jedynym w Europie. Na istniejących tam szosach rośnie trawa tak, że można je wydzierżawić na sianokosy".

W stenogramie sejmowym zanotowano po tych słowach w nawiasie: „wesołość".

Bo czy nie zabawna historja: szosy nadające się do wydzierżawienia na sianokosy!.. Wiadomo z psychologji śmiechu, że wywołuje go niespodziewany kontrast. Więc się panowie posłowie roześmieli...

W gruncie rzeczy jednak sprawa nie jest tak znów nadzwyczajnie wesoła. Lepiej, żeby na szosach trawa nie rosła. Bo to tyle znaczy, co zarośnięta... cywilizacja. Tyle, co żałosne cofanie się w „idyllę" przeszłości, gardzące wszelkiemi zdobyczami kultury współczesnej.

Takich „jedynych w Europie" fenomenów mamy, niestety, więcej. Naprzykład: dziesiątki tysięcy ludzi mieszkających w ziemiankach. Jak krety. Było ich niedawno na kresach 60.000 rodzin. Dzięki dobrej energji Ministerstwa Robót Publicznych wyprowadzono z nor podziemnych już 20.000 rodzin i dano im mieszkania. Ale zostało jeszcze 40.000. Minister robót publicznych przyrzekł, że ta tragiczna pozycja zniknie wkrótce w naszym kraju.

Z mowy ministra wynika, że przecież idziemy naprzód.

Jeszcze są na kresach takie mosty i mostki, które się zdaleka omija. Pewnego razu jakiś śmiałek wjechał na most i zwalił się do rzeki. Przybiegają chłopi na pomoc, kiwają głową i mówią do szaleńca: „Widzisz most, a jedziesz!.."

W roku 1926 zbudowaliśmy 10 kilometrów dróg państwowych, w roku 1927-ym — 50 klm., w roku bieżącym mamy zbudować 215 klm.

W dziedzinie regulacji rzek — nareszcie jakieś ożywienie.

A oto wielki plan: osuszenie Polesia, t. j. blisko 1.800.000 hektarów nieużytków błotnych. Już wykonano pewne prace nad oczyszczeniem koryt mniejszych rzek. Wykonano roboty na Hrywdzie, na kanale Łuninieckim, kanale Królowej Bony, kanale Motykalskim, górnym Muchawcu i Osipówce na długości 65 klm. Przy ministerstwie robót publicznych powstało Biuro projektu meljoracji Polesia. Prace pomiarowe, które będą obejmowały zdjęcia sytuacyjne rzek i terenu oraz ich niwelecję, będą musiały być wykonane na głównej naturalnej sieci wód Polesia na długości 940 klm., na drugorzędnej sieci na długości 4.000 klm. i na kanałach sztucznych na długości 3.300 klm., ogółem na długości 8.240 klm. rzek i ponadto 16.540 klm. kw. bagien. Pomiary dla regulacji rzek i meljoracji wymagają założenia sieci triangulacyjnej. która obejmować będzie około 80 punktów stałych i sieci niwelacyjnej o mniej więcej 400 punktach stałych. Dla badań hydrometrycznych trzeba będzie istniejącą sieć opadową powiększyć o 40 stacji, tak że ilość ich będzie wynosiła ok. 120, nadto założyć około 60 nowych wodowskazów dla badania stanu wód. Badanie wód wgłębnych będzie się odbywało na 300 stacjach. Wreszcie badania geologiczne obejmują najnowsze formacje geologiczne na Polesiu i wyjaśnią stosunek między wodami wgłębnemi, a układem poszczególnych uwarstwowień geologicznych.

Praca więc — olbrzymia i jakże doniosła dla sytuacji gospodarczej państwa (na 100 morgowym gospodarstwie na Polesiu chłop jest dziś nędzarzem).

Dla cywilizacyjnego dźwignięcia Polski, dla usunięcia różnych „jedynych w Europie" fenomenów, wielkiej potrzeba ambicji, zapału, energji.

* *
*

Określając środki techniczne, jakimi posługuje się ministerstwo robót publicznych, p. minister Moraczewski zaznaczył, że do budowy dróg odbywają się próby z krzemiowaniem, t. j. z użyciem szkła wodnego, które używa się również do ścian. I dodał:

„Przypomina się marzenie Żeromskiego o szklanych domach, które dziś wcale nie jest dalekie od ziszczenia".

W „Przedwiośniu" Stefana Żeromskiego ojciec Cezarego Baryki snuje marzycielskie wizje o nowej cywilizacji w Polsce. A mówi do zasłuchanego syna tak, jakby już w Polsce naprawdę zmienił się cały obraz społecznego życia dzięki genjalnym wynalazkom techniki polskiej:

„Baryka, nasz imiennik, produkuje szkło belkowe. Zapomocą olbrzymiej siły, którą ma darmo od prądu zachodniego, zwłaszcza wobec wiatrów zachodnich, które tam trwają niemal stale, otrzymuje niezmierną masę popędu elektrycznego, z którego pomocą topi piasek nadmorski... Z olbrzymiej masy płynnej wyciąga gotowe belki, tafle, kliny, zworniki, odlane a raczej ulane, według danego architektonicznego planu. Cały szklany parterowy dom, ze ścianami ściśle dopasowanemi, z belek, które się składać ma na wieniec, a spaja w ciągu godziny z podłogą, sufitem i dachem z tafel oddaje nabywcy gotowy. W domach tego typu wiejskich, czyli, jak się dawniej mówiło, chłopskich, niema pieców. Gorąca woda w zimie idzie dokoła ścian, wewnątrz belek, obiegając każdy pokój... Temi samemi wnętrznemi rurami idzie w lecie woda zimna... Baba zmywa izbę, ściany, podłogę a wilgoci ani krzty, bo niema co gnić, pleśnieć, ani śmierdzieć widzialnym czy niewidzialnym brudem... Te domy komponują artyści. Wielcy artyści. Dzisiaj są ich tam już setki i, powiem ci, nie są to nudziarze, snoby, żebraki, produkujące bzdury i małpiarstwa, dla znudzonych sobą i nimi bogaczów, lecz ludzie mądrzy, pożyteczni, twórcy świadomi i natchnieni, wypracowujący przedmioty ozdobne, piękne a użyteczne, liczne, wielorakie, genjalne a godne jaknajszerszego rozmnożenia — dla pracowników, braci swych, dla ludu..."

Fantasmagorja? Wizja poety? Utopja?

A jednak... Genjalni wynalazcy i wielcy pracownicy cywilizacji dziełami swemi nieraz przekraczają granicę naszej wyobraźni i zmieniają, wciąż zmieniają wygląd cywilizowanego świata.

I u nas będą zmiany, jakich dziś jeszcze nie możemy sobie wyobrazić.

Ixion.

REGJONALIZM

P O M O R Z E

Na jednem z piewszych posiedzeń obecnego Sejmu wypłynął wniosek o rozszerzenie granic województwa pomorskiego, przez przyłączenie doń czterech powiatów nadnoteckich. Wniosek, ten, naszem zdaniem, niezupełny i do końca nieprzemyślany, pożyteczny jest przedewszystkiem ze względu na to, że znowu zwraca uwagę społeczeństwa i władz na irracjonalność pewnych szczegółów naszego podziału administracyjnego, irracjonalność szczególnie szkodliwą na terytorjum tak ważnem, tak czułem, jak właśnie Pomorze. Teren ten jest przedewszystkiem naszym pomostem na Bałtyk, jest bezpośredniem zapleczem wybrzeża. Rozwój zatem jego pod względem przemysłowym i gospodarczym jest poprostu koniecznością, zwłaszcza jeśli zważymy, że znaczna część jego, systematycznie zaniedbywana przez rządy zaborcze, pozostała znacznie w tyle po za innemi częściami b. zaboru pruskiego. Kraj to stosunkowo biedny, o ludności rzadkiej, której gęstość według spisu jednodniowego wynosiła w wielu miejscach poniżej 50 mieszkańców na km kw.

Pod względem komunikacyjnym Pomorze pozostawia też niezmiernie wiele do życzenia. Koleje budowano tam bynajmniej nie w interesie samego kraju, ale jedynie i wyłącznie dla utrzymania komunikacji z Prusami wschodniemi, jako podstawą dla wypadu na dalszy Wschód. Gospodarcze upośledzenie Pomorza odbiło się niezmiernie dotkliwie na układzie sił, na ustosunkowaniu się poszczególnych warstw ludności. Jest to dzielnica Polski najuboższa w rodzimą inteligencję. Wszystko, co wychodziło ze wsi, wędrowało do Niemiec po chleb i tam w dużej części mełło się na mąkę niemiecką. Dotąd jeszcze jest bardzo wiele rodzin na Pomorzu, których członkowie pozostają w Niemczech na różnych rządowych stanowiskach i wyrzekli się całkowicie łączności z Państwem Polskiem.

W tych warunkach Pomorze musi pójść po linji wielkich inwestycyj, które zgęszczą jego ludność, sprowadzą poważną ilość pracowników z innych części kraju i wyzyskają jego bogactwa naturalne w sposób odpowiadający wymogom gospodarczym. Ale niestety jest poprostu za biedne na to. Dość powiedzieć, że liczy ono 900 tys. mieszkańców, wobec 2.700.000 woj. Lwowskiego i z górą dwóch miljonów każdego z województw centralnych. W tych warunkach o zamierzeniach samorządowych na większą skalę mowy być nie może. To też powiększenie województwa o cztery powiaty jest stanowczo niewystarczające. Naszem zdaniem przyłączyć doń należy za jednym zamachem pięć powiatów nadnoteckich (Chodzież, Wyrzysk, Szubin, Bydgoszcz i Inowrocław) oraz części powiatów Nieszawskiego i Sierpckiego wraz z całemi powiatami Lipnowskim, Rypińskim i Mławskim. — Dopiero w ten sposób otrzymamy jednostkę poważną, liczącą podług spisu jednodniowego ok. 1.500 — 1.600 tys. mieszkańców, co łącznie z przyrostem naturalnym wyniesie 1.800 — 1.900 tys.

Nie wystarczy jednak ta zmiana. Jednocześnie trzeba bardzo poważnie się zastanowić nad ośrodkiem administracyjnym w ten sposób rozszerzonego województwa. Umieszczając go w Toruniu popełniliśmy błąd bardzo poważny. Toruń bowiem nie stanowi i stanowić nigdy nie będzie żadnego poważniejszego ośrodka. Już na samym początku część urzędów drugiej instancji przeniesiono do Grudziądza. Dyrekcję Kolejową umieściliśmy poza granicami województwa i Państwa — w Gdańsku. Pierwsze zamiary inwestycyjne zwrócone zostały do Gdyni, miejscowości odciętej od centrum województwa przez terytorjum obce. Dalsze roboty dotyczą i dotyczyć mają Tczewa, miejscowości zbyt blisko położonej Torunia, aby się jej rozwój mógł na niem nie odbić. Wielka linja komunikacyjna, łącząca stolicę z wybrzeżem, łącząca z wybrzeżem nasze zagłębie węglowe równie omija Toruń. Życie samo usuwa w cień kreowaną niesłusznie stolicę, która cofać się musi, która nie może w żadnym razie dotrzymać kroku miastom pobliskim. I trzeba z tego jaknajprędziej wyciągnąć wnioski.

Centrum województwa tak ważnego, województwa, które z jednej strony, jak to juześmy powiedzieli, stanowi bezpośrednie zaplecze morza, z drugiej zaś musi promieniować polskość na wschód i na zachód poprzez granice, centrum tego rodzaju województwa musi się znaleźć w ośrodku życia mocnym, rosnącym, ambitnym. A takiem centrum jest bezwątpienia Bydgoszcz. Miasto to należy do najszybciej rosnących w Rrzeczypospolitej. Jego znakomite położenie na ważnej niezmiernie równoleżnikowej drodze wodnej, która zapewne w niedalekiej przyszłości zostanie przedłużona do Niemna i Prypeci, jego węzeł kolejowy, w którym się zbiegają linje na Śląsk, ku stolicy i do Gdyni — wszystko to czyni z Bydgoszczy znakomity ośrodek, który dziś już rozwija się nie tylko w kierunku handlowym i przemysłowym, ale również jest podstawą poważnego ruchu umysłowego i kulturalnego. Życie powiedziało A — władze państwowe powinny jaknajśpieszniej wyciągnąć wniosek i odpowiedzieć Z, umieszczając w Bydgoszczy siedzibę władz wojewódzkich .

Ta zmiana oczywiście pociągnie za sobą inne. Trzeba będzie pomyśleć o rozszerzeniu województwa śląskiego. Wyłoni to niewątpliwie sprawę rozszerzenia kompetencyj Krakowa na szereg powiatów nadwiślańskich.

Kto wie czy wtedy nie wypadnie nam poważnie zastanowić się nad obecnemi granicami województwa Kieleckiego. Nie będziemy narazie poruszali tych spraw. Wymagają one bardzo szczegółowego omówienia w ścisłym związku z całością naszego programu inwestycyjnego. Dziś zaznaczamy jedynie, że wniosek posła Langera, o którym wspominaliśmy na początku, podnosi jedną z najbardziej doniosłych spraw naszego życia i jest rzeczą niezmiernie ważną rozwinąć nad nim dyskusję publiczną, która może wiele oświetlić i wiele się przyczynić do pomyślnego i racjonalnego załatwienia tego zagadnienia.

A. Uziembło.

SPÓŁDZIELNIE MIESZKANIOWE W POLSCE

WIZYTA „KRAJU" W ZWIĄZKU REWIZYJNYM SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWYCH I BUDOWLANO-MIESZKANIOWYCH R. P.

Spółdzielczy ruch budowlany w polskim budownictwie mieszkaniowem zaczyna zajmować coraz bardziej poczesne miejsce. Powiedzmy więcej: nawet kiedy prywatna inicjatywa budowlana z różnych względów wegetowała — jedynymi, którzy mogli się poszczycić pewnym rezultatem w tej dziedzinie, byli spółdzielcy budowlano-mieszkaniowi.

Zresztą posłuchajmy co nam mówi p. Gandecki, dyrektor Związku Rewizyjnego Spółdzielni Mieszkaniowych i Budowlano-Mieszkaniowych, do którego zwróciliśmy się po charakterystykę naszej spółdzielczości budowlanej.

— Na terenie Polski — zaczyna nasz rozmówca — zarejestrowanych jest około 750 spółdzielni mieszkaniowych. Z tej liczby 82 spółdzielnie należą do Związku Rewizyjnego, 73 — starają się o przyjęcie...

— Słyszy się dużo o fikcyjnych spółdzielniach — wtrącamy.

— Rzeczywiście wiele takich „spółdzielni" istnieje. Nie starają się one o zaspokojenie potrzeb swych, zresztą też często fikcyjnych, członków, a uprawiają najzwyklejszą często spekulację; naturalnie, że „spółdzielnie" takie omijają Związki Rewizyjne, a z kredytów mogą korzystać, jako osoby prywatne, t. j. po obdzieleniu rzeczywistych spółdzielni...

— Jaki typ spółdzielni mieszkaniowej zarówno pod względem ilości członków jak i społecznym przeważa u nas?

— Przeciętna spółdzielnia mieszkaniowa u nas liczy około 50 członków; największa — przeszło 1.500 członków; jest nią spółdzielnia mieszkaniowa Stowarzyszenia Urzędników Polskich w Poznaniu, która dotychczas wzniosła około 110 dużych domów wielkomiejskich... Pod względem społecznym przeważają urzędnicy państwowi i wolne zawody, potem idą pracownicy prywatni, wreszcie robotnicy... W ostatnich czasach, na szczęście, stosunki pod tym względem poprawiają się na korzyść robotników, pracowników prywatnych, słowem — warstw mniej zamożnych...

— A jakie są typy budowli, wielkość mieszkań?..

— Coraz częściej spółdzielcy budowlani wybierają domy szeregowe zbiorowe, zamiast do niedawna „modnych" domów indywidualnych. I słusznie: budowa domów zbiorowych daje lepsze wyniki, pozwala na przeprowadzenie wielu oszczędności... I chociaż ideałem społecznym jest posiadanie własnego domku, to jednak obecna sytuacja finansowa spółdzielców zmusza raczej do stosowania systemu domów zbiorowych. Idea ta coraz częściej znajduje posłuch u spółdzielców, szczególnie u mniej zamożnych, którzy coraz liczniej stają w szeregach spółdzielczości budowlanej. Rzecz to zrozumiała łatwiej, przecież, mniej zamożnemu spółdzielcy posiąść małe mieszkanie, budując w masie, niż oddzielnie... Co do wielkości mieszkań, to niestety przeważają mieszkania większe 5 — 6-pokojowe... Dążeniem naszem jest budowanie mieszkań mniejszych, których brak dotkliwiej się odczuwa, zresztą tylko mniejsze mieszkania są dostępne dla warstw mniej zamożnych. Słowem dezyderaty spółdzielczości budowlanej w tym względzie naogół dadzą się streścić następująco: budujemy domy raczej zbiorowe z mieszkaniami mniejszemi, oraz zmierzamy do łączenia spółdzielni mniejszych w większe ośrodki budowlane. Tylko w ten sposób osiągamy maximum oszczędności, zmniejszając, przedewszystkiem koszty administracyjne.

— A jak bywa z tytułami własności mieszkań?

— Jeżeli ktoś zbudował sobie dom indywidualnie to oczywiście jest on jego bezsprzeczną własnością... Ale jeżeli kto ma mieszkanie w domu spółdzielni, to oczywiście mieszkanie jego jest własnością instytucji społecznej, bowiem prawo nasze nie przewiduje możności wyodrębnienia tego, czy innego mieszkania i hipoteki domu, słowem — prawo własności jest w danym razie ograniczone...

— Jak pracowały nasze spółdzielnie budowlane w zeszłym sezonie?

— Pracowały intensywnie jak nigdy; budowano nawet podczas zimy; cyfry dokładne otrzymamy w czerwcu, wtedy podamy je do wiadomości Czytelników „Kraju"...

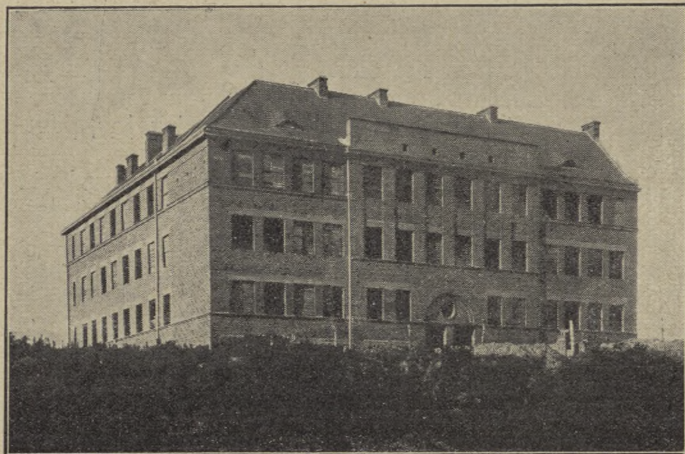
— Jeszcze dwa pytania: jak się rozwija Związek Rewizyjny i jakie jeszcze troski gnębią nasze spółdzielnie mieszkaniowe?

— A więc Związek Rewizyjny rozwija się żywotnie, przyczyniając się do uzdrowienia stosunków spółdzielczości mieszkaniowej, przez informowanie spółdzielni w zakresie ustawodawczym, wskazywanie dróg zdobycia terenów i kredytów, przez udzielanie wskazówek techniczno-budowlanych i t. d. Związek załatwia sprawy w instytucjach centralnych, wreszcie — przy każdej sposobności propaguje wśród spółdzielni mieszkaniowych szczerego ducha kooperacji... Co do naszych trosk, dają się one ująć w sposób następujący: terenów pod budowę nie brak, ale manipulacje są tak długie i uciążliwe, że należałoby je uprościć, i zcentralizować; pozatem przydałaby się większa dbałość finansowa o spółdzielnie, których członkowie rekrutują się z warstw mniej zamożnych; należałoby też takim spółdzielniom obniżyć stopę procentową... W roku bieżącym, o ile wiemy, rząd ma wyasygnować jeszcze 50 miljonów złotych z wpływów t. zw. pożyczki wewnętrznej; ponieważ spółdzielnie mieszkaniowe w pierwszym rzędzie są uprzywilejowane przy repartycji kredytów — wierzymy, że w bieżącym sezonie budowlanym jeszcze energiczniej zabiorą się one do pracy... — zakończył p. Gandecki.

Czytelnika musiała zastanowić jedna rzecz: na 750 istniejących spółdzielni — jak powiedział p. Gandecki — zaledwei 82 zostało przyjętych do Związku Rewizyjnego, a 73 stara się o przyjęcie. Dowodzi to iż szereg „spółdzielni" omija Związek Rewizyjny... Nieuniknione jest więc uzdrowienie stosunków w tej dziedzinie spółdzielczości, a przedewszystkiem oddzielenie spółdzielni istotnie czynnych od fikcyjnych. Udzielenie pełnych uprawnień rewizyjnych Zw. Rew. Spółdź. Mieszk. tak, jak je otrzymały inne organizacje rewizyjne, mogłoby proces uzdrowienia naszej spółdzielnoszczi budowlanej znacznie przyśpieszyć.

Z WARSZTATÓW PRACY.

POWIAT RYPIŃSKI



Nowa szkoła powszechna w Rypinie.

Prowincja pracuje coraz intensywniej, podnosi się pod względem kulturalnym i gospodarczym. Nawet te miejscowości, które ze względu na swą odległość od wielkich centrów, przez długie lata chrzczone były mianem partykularza, wytrwałą pracą dokonują gruntownej przemiany stosunków, stają się wzorem do naśladownictwa. Jednym z takich przykładów jest powiat Rypiński.

Powierzchnia powiatu wynosi 1.183 klm. kw., na których mieszka 75.081 osób, co daje przeciętną gęstość zaludnienia 63,5 mieszkańców na 1 kilometr kwadratowy. Powiat składa się z dwóch gmin miejskich: Rypina — 7.234 mieszkańców i Dobrzynia nad Drwęcą — 4.085 mieszkańców oraz 14 gmin wiejskich.

Powiat Rypiński położony nad dawną granicą rosyjsko-niemiecką był w okresie niewoli szczególniej upośledzonym pod względem komunikacyjnym, nie mając połączenia kolejowego z resztą kraju. Wpływało to w wysokim stopniu ujemnie, hamując rozwój bogatego pod względem rolniczym powiatu. To też z chwilą odzyskania niepodległości jedną z głównych trosk sejmiku stało się dostarczenie ludności odpowiednio gęstych i dogodnych arteryj komunikacyjnych. Wydatki na komunikacje wynosiły w roku 1927/28 32 proc. budżetu, a na rok 1928/29 powiększone zostały niemal 3-krotnie i pochłaniają 60 proc. ogółu wydatków sejmiku. Fundusze te pozwalają na szybkie zaspokojenie potrzeb komunikacyjnych ludności i otwierają przed powiatem drogę do rozwoju gospodarczego. Sprawa drogowa dzięki energji Wydziału jest postawiona na wysokim poziomie. Drogi gruntowe buduje się systemem amerykańskim, wyznacza się profile drogi, robi się ścieki i wały, żwiruje się i wałuje jak szosy. System bitych dróg gruntowych zyskał u ludności specjalne uznanie i przyczynił się do obudzenia inicjatywy społecznej. W wielu wsiach pozakładano bruki a nawet chodniki, a jedna z gmin wiejskich — Dzierzno pobudowała odcinek szosy własnym kosztem. Wzrastająca stale gęstość dróg zaciera do niedawna jaskrawą różnicę warunków komunikacyjnych powiatu rypińskiego, jako nadgranicznego b. zaboru rosyjskiego i sąsiednich powiatów wielkopolskich. Drugim ważnym zadaniem sejmiku w dziedzinie komunikacyjnej było uzyskanie połączenia kolejowego Rypina, odległego od najbliższych stacyj kolejowych o 23 — 28 klm. Zabiegi o podjęciu przez Rząd budowy kolei normalno-torowej Płock — Brodnica via Rypin nie doprowadziły do pożądanego rezultatu. W tych warunkach Sejmik przystąpił do rozwiązania tak ważnej dla powiatu sprawy własnemi siłami i podjął budowę linji kolei wąskotorowej Skrwilno — Rypin, która przez uzyskanie istniejącej bocznicy Skrwilno — Szczutowo dałaby powiatowi połączenie z państwową linją kolejową Szczutowo — Sierpc — Lipno — Lubicz. W ciągu ubiegłego roku Sejmik kosztem 275.000 zł. wykonał całkowicie budowę projektowanej linji, biegnącej na przestrzeni 29 kilometrów. Otwarcie ruchu pasażerskiego na nowowybudowanej linji kolejowej zależne jest od przejęcia jej przez Państwo dla eksploatacji pod własnym zarządem, co nie powinno napotkać na



Ogród miejski w Rypinie.



Droga ze Skrwilna do Bierzynia.

trudności, gdyż Warszawska Dyrekcja P. K. P. posiada niezbędny dla eksploatacji linji tabor i warstaty po zlikwidowanej linji Nasielsk — Sierpc. W b. r. Sejmik zamierza wykonać budowę połączenia tej linji z kolejką fabryczną Ostrowite—Brodnica, kosztem 115.000 złotych. Wykonane więc zostało wielkie dzieło, które świadczy o niezwykłym rozmachu działalności samorządu rypińskiego.

Owocność działalności drogowej sejmiku nie ogranicza prac w innych dziedzinach, przedewszystkiem w dziele popierania rolnictwa. Sejmik prowadzi na dzierżawionym od rządu 100 morgowym majątku wzorowe gospodarstwo rolne, oraz stację doświadczalną, wydatnie popiera działalność miejscowych organizacyj rolniczych, udziela znacznych subwencyj młodzieży kształcącej się w szkołach rolniczych, utrzymuje jednego lekarza weterynarji oraz prowadzi dwa ambulatorja weterynaryjne.

W dziale opieki społecznej Sejmik utrzymuje schronisko dla sierot i przytułek dla starców; w dziale zdrowotności zaś utrzymuje szpital powiatowy i ośrodek zdrowia w Rypinie oraz zakład kąpielowo-dezynfekcyjny.

Na akcję przeciwpożarową i popieranie Straży pożarnych Sejmik w r. b. ustalił kwotę 78 300 zł.



Budowa dróg w powiecie

Niemal każda instytucja o znaczeniu ogólno-państwowem jak L. O. P. P. czy Kasa im. Mianowskiego mają wyznaczone w budżecie sejmiku subwencje.

Zestawienie wydatków i dochodów budżetowych w r. 1928/29 przedstawia się następująco:

I. WYDATKI.

	Działy	Zwyczajne Zł.	Nadzwyczajne Zł.	Razem Zł.	%
I	Administracja ogólna	70.430	—	70.430	4,3
II	Majątek komunalny	—	—	—	—
III	Przedsiębiorstwa komunalne	—	4.000	4.000	0,2
IV	Spłata długów	109.665	—	109.665	6,8
V	Komunikacja	348.605	618.556	967.161	59,9
VI	Oświata	39.740	—	39 740	2,4
VII	Kultura i sztuka	850	—	850	0,05
VIII	Zdrowie publiczne	94.355	—	94.355	5,9
IX	Opieka społeczna	60.112	100.000	160.112	9,9
X	Popieranie rolnictwa	102.437	26.000	128.437	7,3
XI	Popieranie handlu, rzemiosła i przemysłu	—	—	—	—
XII	Bezpieczeństwo publiczne	11.300	—	11.300	0,8
XIII	Różne	8.605	20.000	28 605	1,7
	Razem	846 129	768 556	1.614 685	100

II. DOCHODY.

	Działy	Zwyczajne Zł.	Nadzwyczajne Zł.	Razem Zł.	%
I	Majątek komunalny	—	—	—	—
II	Przedsiębiorstwa komunalne	—	—	—	—
III	Subwencje i dotacje	1 000	—	1.000	0,06
IV	Zwroty	161 207	—	161.207	9,9
V	Opłaty administracyjne	300	—	300	0,02
VI	Opłaty za korzystanie z urządzeń i Zakładów Komunalnych	87.673	—	87.673	5,4
VII	Dopłaty	—	—	—	—
VIII	Udział w podatkach państw.	65.204	—	65.204	4,0
IX	Dodatki do podatków państw.	230.030	—	230 030	14,2
X	Podatki samoistne	450 821	—	450.821	27,4
XI	Różne	2.000	—	2.000	—
XII	Pożyczki	—	556.450	556.450	34,4
XIII	Podatek inwestycyjny	—	60 000	60.000	3,7
	Razem	998 235	616.450	1.614.685	100

Przeciętne obciążenie daninami sejmikowemi:

Ilość hekt. podlegających opodatkowaniu		112.608
Ilość mieszkańców w powiecie		75.081
Przeciętne obciążenie 1 ha	Zł.	5.83
Przeciętne obciążenie 1 mieszkańca	„	10.47

Działalność Sejmiku rypińskiego obejmuje więc równomiernie wszystkie dziedziny administracji komunalnej: gros wydatków idzie na inwestycje drogowe, które sowicie się procentują, podnosząc poziom dobrobytu ludności. Również na podkreślenie

zasługuje celowa akcja w dziedzinie opieki społecznej, która przez tworzenie zakładów opieki zamkniętej oraz szeroką akcję wsparć doraźnych, usuwa klęskę żebractwa i włóczęgostwa. Popieranie rolnictwa wyraża się w utrzymywaniu dwóch instruktorów oraz stacji doświadczalnej, która jest ogniskiem kultury rolnej, promieniującem na cały powiat. Nie ulega wątpliwości, że z chwilą uzyskania połączeń kolejowych, co wpłynie na ożywienie handlu i przemysłu w powiecie, powstaną również przedsiębiorstwa komunalne, których dotychczas Sejmik nie posiada. Przy tak postawionej działalności uderza niski odsetek wydatków na administrację, wyrażający się zaledwie w 9,3 proc., co świadczy o odpowiedniej organizacji Biura Sejmiku, które przy skromnych wydatkach pracuje intensywnie.

W. K.

Z DOŚWIADCZEŃ OBCYCH

PRZECIW SZPECENIU KRAJOBRAZU.

Namiętny miłośnik przyrody Nowej Anglji, znany pisarz Walter Prichard Eaton, na pewnem zgromadzeniu wystąpił gwałtownie przeciw szpeceniu krajobrazu tego zakątka, jednego z najbardziej uroczych, w Stanach Zjednoczonych. Jest to obszar, najdawniej skolonizowany przez Europejczyków pochodzenia angielskiego, owych prawdziwych yankesów, stanowiących dziś arystokrację „rodową" Ameryki Północnej. Domy, ogrody, miasta całe mają tu swój styl swoisty, oparty o „tradycje" z przed stu lat, a więc, jak na tamtejsze stosunki, „antyczną". Okolice te są z upodobaniem zwiedzane przez turystów, i to właśnie stało się pośrednim powodem ich zeszpecenia. Różni przedsiębiorcy, chcąc wyzyskać pomyślną konjunkturę, zainstalowali po obu stronach gościńców-alei, obsadzonych na przestrzeni setek kilometrów, olbrzymiemi drzewami, zasadzonymi przez pierwszych kolonistów, — ohydne budy, które krzykliwemi szyldami reklamują się jako „hotele", „restauracje", „stacje benzynowe", „garaże" i t. p. Szyldy te swemi jaskrawemi barwami zdaleka rażą, odstraszając wrażliwszych turystów. W. P. Eaton sądzi, że najlepszą reklamą dla Nowej Anglji byłaby wiadomość, że na brukowanej szosie, wiodącej z Long Island do brzegu kanadyjskiego nie ma ani jednego szyldu, ani jednej budy, chcącej uchodzić za „hotel", ani jednej szopy, chcącej uchodzić za „garaż". Eaton podnosi przytem brak dobrych, solidnych gospód, w których turyści mogliby znaleźć posiłek i nocleg po cenach umiarkowanych, a które konstrukcją swą i charakterem musiałyby być dostrojone do otoczenia.

RUCH KOŁOWY A BEZPIECZEŃSTWO.

Dane zebrane przez Amerykańskie Biuro badań Ruchu ulicznego wykazują, że zapomocą odpowiednich ulepszeń można uniknąć skupienia ruchu kołowego na niektórych tylko ulicach, z pominięciem innych. Skonstatowano n. p., że siłą atrakcyjną dla samochodów jest dobry bruk, że zatem ulice, posiadające odpowiednie dla ruchu samochodowego, n. p. asfaltowe bruki, są bardziej uczęszczane, niż inne, równoległe, lecz brukowane kostką lub kamieniem polnym. Podczas gdy pierwsze są przeciążone, drugie stoją niemal pustką, gdyż kierowcy starannie ich unikają, w obawie o gumy i resory swych wozów. W tym wypadku można osiągnąć równomierniejsze rozmieszczenie ruchu przez zaopatrzenie ulic bocznych lepszym brukiem.

Równie niechętnie korzystają kierowcy samochodowi z ulic o przekroju zbyt wypukłym, wówczas bowiem, zwłaszcza podczas niepogody, koła ślizgają się po gładkiej powierzchni jezdni, co łatwo spowodować może wypadek. Nie mile widzianemi przeszkodami ruchu kołowego są też wgłębione otwory kanałowe, oraz wzniesione przejścia dla pieszych poprzez jezdnię. I jedne i drugie są prawdziwemi pułapkami dla samochodów i psują zarówno opony, jak resory.

Ważnym czynnikiem bezpieczeństwa jest też sam plan ulic. Wiadomo, że najwięcej przejechań, zderzeń, i t. p. notuje się w miejscach, gdzie ulice krzyżują się pod kątem prostym. Tam też powstają największe zatory, czyli przerwy w ruchu, co można dobrze zaobserwować choćby na skrzyżowaniu Al. Jerozolimskich z Nowym Światem i ul. Marszałkowską w Warszawie. Mając na uwadze te względy urbaniści, przy opracowywaniu planów nowych dzielnic i miast unikają prostokątnych skrzyżowań ulic i starają się o ile możności przeprowadzać zakręty o kątach szeroko rozwartych.

ZŁE DROGI SĄ KOSZTOWNE.

Że źle utrzymane drogi są najbardziej kosztowne, stwierdził pewien inżynier amerykański, na podstawie danych zebranych w Północnej Karolinie. W jednym roku zużycie benzyny do samochodów zmniejszyło się tam, po starannem zremontowaniu gościńców, z 521 do 454 gallonów, co oznacza oszczędność 16,76 dolarów na każdym wozie.

Oszczędność benzyny jednak nie jest jedyną, każdy kierowca bowiem wie z własnego doświadczenia, że zła droga przyczynia się do szybszego zużycia całego wozu wogóle, nie mówiąc o tem, że często bywa powodem wypadków, pociągających za sobą uszkodzenie wozu oraz ofiary w ludziach. Obliczono, że różnicę zużycia wozów na gościńcach o twardej, równej nawierzchni, a drogach wyboistych i kamienistych wynosi około 2,5 centa na milę (angielską), a u samochodów ciężarowych może dojść nawet do 5 centów.

NOWOCZESNE OŚWIETLENIE KOLONJI.

Kolonja, należąca do rzędu najlepiej oświetlonych miast niemieckich, rozbudowała po stabilizacji marki wydatnie sieć swoich lamp ulicznych. Są to lampy bardzo silne nowego typu, które oświetlają nietylko jezdnię, ale rzucają również dostateczną ilość światła na domy i chodniki, tak, że ulica cała jest dostatecznie jasna. Oparte są one nie na słupach żelaznych, które mimo najstaranniejszej konserwacji, pochłaniającej wiele czasu i kosztów, są bardzo nietrwałe, ale na filarach betonowych, estetycznych i odznaczających się wielką trwałością. Filary są w środku puste, tak, że wszystkie przewodniki elektryczne i rury gazowe mogą być przeprowadzone w ich wnętrzu w sposób niewidoczny.

KLINIKI DENTYSTYCZNE DLA DZIECI SZKOLNYCH.

Z 92 miast niemieckich o ludności, przekraczającej 50.000, 50 utrzymuje specjalne kliniki dentystyczne, przeznaczone dla dzieci szkolnych. Inne miasta rozwiązały sprawę tę w ten sposób, że dziatwa szkolna otrzymuje bezpłatne leczenie zębów, bądź w klinikach uniwersyteckich, bądź u prywatnych lekarzy, zatrudnionych przez instytucje miejskie, wreszcie za pośrednictwem Kas chorych. W 28 miastach opieka lekarska nad jamą ustną młodzieży rozciąga się także na szkoły dokształcające. Miasta pokrywają niemal cały koszt leczenia.

NIEBEZPIECZEŃSTWA EKSPLOZJI PODCZAS POŻARÓW.

Wielkiem niebezpieczeństwem, grożącem podczas pożarów młynów, elewatorów, wielkich składów węgli i niektórych zakładów przemysłowych, są wybuchy miału węglowego, pyłu mącznego, i t. p. Stwierdzono, że podczas pożarów w Stan. Zjedn. Am. Półn. w 300 wypadkach doszło do wybuchów, podczas których 496 osób zostało zabitych a prawie 900 odniosło poważne obrażenia cielesne. Straty materjalne, przez każdy z wybuchów, spowodowane, wynosiły około 250.000 dolarów. Wobec tego, przy gaszeniu pożarów takich zakładów, gdzie można spodziewać się nagromadzenia pyłu, stosuje się odpowiednie środki ostrożności, a straż ogniowa otrzymuje specjalne instrukcje i jest umyślnie w tym kierunku szkolona, gdyż samo gaszenie pożaru w sposób nieumiejętny i nieodpowiedni, może często spowodować wybuch. I tak n. p. przed opróżnieniem zbiorników, zawierających materjał, który może utworzyć tumany palnego pyłu, należy poprzednio doskonale przepoić wodą całą ich zawartość i to nie zapomocą bezpośredniego strumienia wody pod wielkiem ciśnieniem, lecz zapomocą odpowiednich urządzeń, umożliwiających rozpylenie wody na drobne kropelki.

ROZBUDOWA CIESZYNA CZESKIEGO.

Czeska część Cieszyna, odcięta od swego głównego pnia, leżącego po drugiej stronie Olszy, stanowiącej w tem miejscu granicę między Polską a Czechosłowacją, wyodrębnia się zwolna, jako zupełnie samodzielne miasto. Wybudowano tam już trzy nowe gmachy szkolne, nowy kościół, wzorową rzeźnię. Niedługo staną pod dachem: jeden państwowy i jeden miejski budynek administracyjny oraz szpital. Bardzo ożywiony jest też prywatny ruch budowlany, mimo, że przeszkodą w rozplanowaniu jest tor kolejowy, o którego przesunieciu nie może być narazie mowy.

POKŁOSIE PRASOWE

Wiadomości samorządowe. Dwutygodnik. Organ samorządów powiatowych i miejskich Ziem Zachodnich. Wydawnictwo Komunalnego Związku Kredytowego w Poznaniu. Redaktor dr. Władysław Dalbor.

Odrębne warunki zarówno ustrojowe, jak gospodarcze i kulturalne, w jakich znajduje się Samorząd terytorjalny na terenie ziem b. zaboru pruskiego, usprawiedliwiają w całej pełni zrealizowaną przez Poznański Komunalny Związek Kredytowy inicjatywę własnego wydawnictwa perjodycznego. „Wiadomości Samorządowe" nie są jednak pismem o charakterze wyłącznie lokalnym, poruszają ważniejsze zagadnienia polskiego Samorządu wogóle. Co więcej „Wiadomości Samorządowe" zbyt mało odzwierciadlają swoiste warunki pracy Samorządu ziem zachodnich, nie bilansują dorobku, jaki przecie w niejednej dziedzinie może służyć przykładem dla innych dzielnic państwa.

Systematyczne badanie zagadnień samorządowych napotyka z tego powodu na trudności. Zrozumienie, że niemożliwe i niecelowe zresztą jest utożsamianie warunków i potrzeb samorządu na Kresach Wschodnich czy w województwach centralnych z warunkami i potrzebami samorządu województw zachodnich, nie wystarcza. Konieczne jest określenie warunków, i wyraźne sformułowanie postulatów samorządu terytorjalnego w b. dzielnicy pruskiej. Wzrastający wciąż dorobek Samorządu w województwach wschodnich zbyt mało jest uprzystępniony szerokim kołom działaczy samorządowych. Wymiana zdań i dorywcze sprawozdania na ogólnokrajowych zjazdach i konferencjach nie wypełniają zadania. I tu właśnie jest pole wdzięcznej pracy dla prasy samorządowej, która dając na swych łamach czy w specjalnych wydawnictwach obraz dorobku dzielnicy zachodniej może mieć nietylko lokalne, lecz ogólnopaństwowe znaczenie oddziałując pośrednio na pracę samorządu w innych dzielnicach. Te uwagi nasuwają się przy przeglądaniu tegorocznych numerów „Wiadomości Samorządowych". W każdym z nich znajduje się obfity materjał informacyjny przedewszystkiem z działu ustawodawstwa, oraz orzeczeń i wyjaśnień prawnych.

Z pośród artykułów wymienić należy: radcy B. Zakrzewskiego: „W jakim kierunku należy dążyć do przeprowadzenia elektryfikacji woj. Poznańskiego", d-ra J. Trzcińskiego „Współpraca samorządu terytorjalnego i rolniczego", d-ra J. Kuźnara „Rządowy projekt złagodzenia nędzy mieszkaniowej" i „Rozbudowa miast", d-ra W. Dalbs'a „Obowiązki Samorządu terytorjalnego, wobec oświaty" i „Kwestja rolnicza na obradach i konferencjach".

Żywo redagowane przez wybitnego działacza i członka Rady Zjazdów Samorządu Ziemskiego d-ra Władysława Dalbsia, „Wiadomości Samorządowe" wykazują stale dążenie do coraz szerszej obsługi prasowo - informacyjnej Samorządu Ziem Zachodnich.

„Głos Gminy Wiejskiej". Czasopismo poświęcone sprawom szerzenia samopomocy gmin wiejskich w Polsce. Wychodzi codekadę pod redakcją Bronisława Wesołowskiego. Rok Wydawnictwa IV.

Idei zrzeszenia gmin wiejskich mającego na celu podniesienie gospodarcze i kulturalne wsi przez stworzenie dla Samorządu wiejskiego pomyślnych warunków rozwoju, służy wiernie już czwarty rok czasopismo „Głos Gminy Wiejskiej".

Pesymizm co do wydajności pracy wiejskich kolegów samorządowych, płynący z rzeczywistego faktu niskiego poziomu kulturalnego i słabego wyrobienia, nie może w żadnym razie przesłaniać faktu, że gminy wiejskie pracują coraz owocniej i coraz bardziej planowo. Jeśli nieraz obywatelska inicjatywa ludności nie zostaje w pełni zrealizowania, to przyczyną są tu przepisy prawne, ograniczające gospodarkę gmin wiejskich do spełniania najkonieczniejszych zadań, do samego niemal faktu istnienia płatnych zespołów urzędniczych. W tych warunkach jesteśmy nieraz świadkami walki ludności o prawo stanowienia o najżywotniejszych sprawach gospodarczych i kulturalnych, walki, w której zwycięża suchy przepis prawny, nakładający na władze nadzorcze przykry obowiązek powściągania lub ograniczania inicjatywy podatkowej ludności gminy wiejskiej, czy to będzie chodzić o dobrowolne opodatkowanie się na rzecz budowy szkoły powszechnej czy odcinka drogi bitej. Życie dostarcza najistotniejszych sprawdzianów celowości tych czy innych przepisów prawnych i wcześniej czy później doprowadza do zmiany ograniczeń. Z tych względów badanie potrzeb i warunków, oraz wyników pracy samorządu wiejskiego w okresie istnienia tymczasowych przepisów ustrojowych jest zadaniem ważnem, prowadząc do gromadzenia danych i argumentów, mających stać się podstawą dla przyszłego ustawodawstwa gminnego.

Dlatego pismo tego typu co „Głos gminy wiejskiej" ma swoją wartość i swoje odrębne zadania. Zadania te „Głos gminy wiejskiej" spełnia zadawalająco, służąc rzetelnie sprawom samorządu wiejskiego. Słusznie tedy w numerze, inaugurującym czwarty rok wydawnictwa Redakcja stwierdzała, że „Śledząc potrzeby życia gminnego, zdołaliśmy do tej pory odszukać i ujawnić choroby organizmu gminnego, bo od tego wszelka kuracja i każda praca nad poprawą, musi się rozpoczynać. W miarę możności dawaliśmy gminom leki i porady, używając jednocześnie pomocy od tych, w których rękach jest władza i moc rozstrzygalna... pracą naszą przyczyniliśmy się stale do podniesienia gminy w każdej nieomal dziedzinie... Z ogromu stoiących przed nami zadań, wiele i to najważniejszych czeka nadal na naszą pracę. Pragnęlibyśmy na razie, aby ten rok przyniósł rozwiązanie kwestji najgroźniejszej, t. j. uregulowanie ustroju gminy i finansów gminnych. Żądanie to jako najpilniejsze, musimy postawić wobec nowych ciał prawodawczych, od których powinniśmy się domagać, aby nie brały wzorów z poprzednich Sejmów w sposobie traktowania kwestji samorządu. Wraz z potrzebami Samorządu gminnego idą potrzeby kulturalne i gospodarcze wsi... Dlatego też w pracy naszej nie ograniczamy się do samej gminy, lecz wnikamy w głąb jej życia, jako mieszkańców. Istotą Samorządu jest, aby był przez ludność uważany jako dobrodziejstwo, nie zaś ciężar! W tym zarysie mieści się program pisma, a właściwie jego stałe dążenia, które nie pozostają bez pomyślnego wpływu na rozwój działalności gminy wiejskiej.

K. W.

ZJAZD GOSPODARCZY PRZEDSTAWICIELI MIAST

I.

Ostatni Zjazd Związku Miast Polskich, który się odbył w Warszawie w dniach 25 i 26 kwietnia b. r., był właściwie konferencją informacyjną, zwołaną przez Zarząd Związku dla zapoznania swych członków z całokształtem bieżących zagadnień budowy i rozbudowy miast. Wydaje się nam rzeczą, podlegającą dyskusji, czy taki właśnie charakter zjazdu najbardziej odpowiadał istniejącym potrzebom i czy je w należytym stopniu zaspokoił.

Nie ulega wątpliwości, że działaczy miejskich, którzy tak licznie na Zjazd przybyli, nietyle interesowała strona techniczno - organizacyjna regulacji, budowy i rozbudowy miast, która należy do organów fachowych zarządów miejskich i wymaga specjalnych wiadomości, lecz ramy i warunki działalności inwestycyjnej, oraz jej strona gospodarcza, a więc zagadnienia intensywności i celowości polityki inwestycyjnej. Zrozumienie dla konieczności należytego uwzględniania w planach budowlanych miast wymogów urbanistyki, hygjeny i nowoczesnej techniki jest dość powszechne wśród członków zarządów miejskich i odpowiednio uwzględniane przez fachowych urzędników miejskich, projektujących i wykonywujących poszczególne prace inwestycyjne.

Mniej natomiast jest rozpowszechniona znajomość środków i dróg, wiodących poprzez istniejące przepisy prawne i zasady ekonomiki do racjonalnego wyzyskania źródeł podatkowych i kredytowych oraz planowego zaspokojenia ogromu potrzeb ludności miejskiej. A że obecny okres musi te potrzeby intensywnie realizować, więc dawać winien konkretną odpowiedź już nie na pytanie „co?" i „dlaczego?", lecz „w jaki sposób?". Środki zaś i metody, a więc zasady planowania i wykonania zależne są w pierwszym rzędzie od warunków lokalnych, nie mogą być przeto ujęte w formę gotowej recepty, ani wepchnięte w ramy szablonu. Zagadnienia, istniejące np. w większych miastach, są wręcz nieistotne dla mniejszych i odwrotnie, sprawy, znajdujące właściwe rozwiązanie w miastach pewnej grupy czy dzielnicy, gdzieindziej są martwym problemem, którego nie mogą rozstrzygnąć ani gotowe wskazania, ani doświadczenia z innych terminów. Jak niejednolite są potrzeby gospodarcze, tak niejednolite też są warunki i środki działalności inwestycyjnej w poszczególnych miastach. Dla tych wszystkich względów szeroka i wyczerpująca dyskusja w tych sprawach wydaje się nam potrzebna i pożądana.

Natomiast zjazdy, nie obejmujące programem prac komisyjnych i dyskusji ani nie przewidujące powzięcia decydujących i wiążących uchwał, siłą rzeczy, przenoszą punkt ciężkości na referaty, które — choćby najbardziej wyczerpujące i uwzględniające obfity materjał doświadczalny — jeśli nie są uzupełnione dyskusją lub conajmniej koreferatami, ograniczają widnokrąg do oświetleń indywidualnych, nie dają szerokiej skali porównań i sprzyjają tworzeniu formuł i szablonów, niezdolnych zaspokoić różnorodnych potrzeb życiowych. To też jesteśmy przeświadczeni, że Zjazd ostatni potraktowany został przez zarząd Związku Miast Polskich, jako wstęp do szeregu innych bardziej szczegółowo i wyczerpująco omawiających sprawę działalności inwestycyjnej miast.

Zjazd przewidywał referaty, uszeregowujące zadania miast w dziedzinie regulacji, zabudowy i rozbudowy miast, oraz budowy i konserwacji arterji komunikacyjnych w miastach, — a nadto wycieczki i zwiedzanie Warszawy, mające służyć ilustracją tez referentów. Wygłoszono ich cztery: inż. Rabczewskiego „Regulacja i zabudowa miast", inż. Dunina „Rozbudowa miast", dra Polaka „O zadaniach miast polskich w dziedzinie zdrowotności" i inż. Heinego „Budowa i konserwacja dróg w miastach".

Z treści referatów uwidoczniła się trudność, z jaką musieli walczyć prelegenci w dążeniu do dostosowania swych wywodów do niejednolitego poziomu audytorjum, wśród którego znajdowali się zarówno inżynierowie i architekci miejscy, jak i nie posiadający fachowych wiadomości z zakresu spraw regulacyjnych i budowlanych członkowie zarządów miejskich, mający natomiast za sobą bogate doświadczenie i sporą dozę praktyczną w stosunku do zbyt formalistycznych i szematycznych uzasadnień. To też treść referatów oscylowała między popularną wykładnią, a fachowemi dygresjami, niejednokrotnie zresztą niezbędnemi.

Referaty pp. inż. Rabczewskiego i Dunina zostały rozdane w osobnej odbitce uczestnikom Zjazdu, co jeszcze i z tego względu było pożyteczne, że dzięki niefortunnemu wyborowi sali dla obrad — wywody prelegentów, czytających swe referaty, nie docierały da dalszych rzędów krzeseł i ginęły w nieakustycznej sali.

Referaty pp. inż. Rabczewskiego i Dunina zodowie miast", ujmował w sposób wyczerpujący zagadnienie. „Właściwy rozwój większego osiedla — według referenta — ujmuje właściwa jego regulacja, która, ustalając kształtowanie, charakter i przeznaczenie terenów, zabudowań ich w planie i bryle, kształtowanie wszelkiego rodzaju komunikacji wewnętrznej osiedla ze światem zewnętrznym, użycie i stosowanie wszelkich zdobyczy hygjeny, mających za zadanie najwyższe uzdrowotnienia w nim życia, stosując w kształtowaniu ośrodka zdrowe i celowe dążenia estetyczne, daje najlepszy plon — zdrowotność, wszechstronny a największy rozwój tego osiedla oraz całkowite wykorzystanie wszystkich jego przyrodzonych warunków". Z tak zrozumianych zadań regulacji wypływają konkretne postulaty, które referent formułuje, zachowując odpowiednie stopniowanie. W pierwszym więc rzędzie idzie konieczność zapewnienia osiedlu odpowiednich arterji komunikacyjnych lądowych i wodnych, jeśli osiedle położone jest przy rzece. Powinny być stworzone warunki do rozwoju terytorjalnego osiedla, a więc ulice i drogi oraz place winny być wytyczane z uwzględnieniem przyszłego wzrostu liczby mieszkańców i wzmożenia ruchu. Powinno być przewidziane wprowadzenie komunikacji tramwajowej. Rozgałęzienia linji kolejowej w obrębie miasta połączone jest z siecią nasypów czy wykopów, przedstawia niebezpieczeństwo dla ruchu pieszego i kołowego, winno więc być możliwie ograniczane. Wobec rozwoju lotnictwa

należy przewidywać place pod lotniska. Po wytyczeniu arterji komunikacyjnych przychodzi kolej na ustalenie charakteru zabudowań, określającego wygląd i przeznaczenie dzielnic, zgodnie z wymogami estetyki i zdrowotności.

W zasadach i charakterze zabudowania winny znaleźć swój wyraz wszystkie potrzeby życia miasta, a więc inwestycje zdrowotno-lecznicze, komunikacyjne, oświetleniowe, edukacyjne, administracyjne, handlowe, przemysłowe i t. p.

Podstawą zamierzeń regulacyjnych winny być plany miasta: sytuacyjny i warstwicowy, ew. aerofotograficzny, służące za podstawę do opracowania planów poszczególnych dzielnic. Ustalanie w szczegółowych planach regulacyjnych dzielnic nieistniejących i mających dopiero powstać nie jest pożądane, gdyż prowadzi do przedwczesnej zabudowy, spekulacji terenowej oraz zmian w rozwoju miasta. Po oznaczeniu na planie linji regulacyjnych i ich uprawomocnieniu, miasto uzyskuje prawne wytyczne zabudowy i rozbudowy. Realizowanie regulacji wymaga planów wykonawczych, przeniesienia linji regulacyjnych na teren. Racjonalizacja zabudowań wymaga ich sharmonizowania w jednolite barwy, podporządkowania typowi, dzielnicy i jej przeznaczeniu, a więc strefowych planów regulacyjnych, które wymagają zbadania warunków zdrowotnych, podstaw ekonomicznych oraz charakteru strefy, poczem dopiero może nastąpić ustalenie linji zabudowy. Rozrost miasta wytwarza współzależność jego interesów i okolicy i powstania miast-satelitów (pod Warszawą) lub też wspólną strefę wpływów i potrzeb terenowych, ekonomicznych i in. (Zagłębie Dąbrowskie, zagłębie Śląskie). Wysuwa to potrzebą opracowywania planów regulacyjnych, uwzględniających rozwój miast w bezpośrednim związku z najbliższą okolicą. Plany te winny być możliwie elastyczne i uwzględniać główne arterje komunikacyjne, zabytki historyczne i potrzeby użyteczności publicznej.

Racjonalna zabudowa miasta i normalny jego rozwój wymagają celowej polityki terenowej, która winna uwzględnić gromadzenie rezerw terenowych rozmaitych postaci i przeznaczenia. Na zakończenie referatu inż. Rabczewski omówił ustawodawstwo w zakresie regulacji, zabudowy i parcelacji oraz roli samorządów w dziedzinie regulacji, stwierdzając, że „samorządom przysługuje inicjatywa, opracowywanie i uchwalanie projektów wreszcie realizowanie tychże. To są uprawnienia ustawowe, formalne. Ale poza prawem, poza formą szerzy się rozległa dziedzina właściwie samorządowego działania, wynikającego z powołania samorządu, społecznych jego obowiązków oraz należytego zrozumienia jego potrzeb i interesów... Przekształcanie złych osiedli, nadawanie im estetycznego wyglądu, dogodnej komunikacji, dobrych a zdrowotnych zabudowań, przestrzeni, widoku, wygody a zdrowotności, wszystko, co stanowi treść regulacji, składa się na jedno z donioślejszych zadań samorządu".

Do referatu inż. Rabczewskiego zjazd przyjął zaproponowane przez referenta tezy:

1) właściwe ujęcie zagadnień regulacyjnych stanowi podstawę należytego kształtowania się i rozwoju miast i osiedli;

2) wyrazem właściwego ujęcia zagadnień regulacyjnych jest plan regulacyjny, który wobec powyższego dla każdego miasta jest niezbędny;

3) wobec doniosłości dla właściwego rozwoju osiedli wytycznych, ustalonych planem regulacyjnym, zadaniem samorządu jest postawienie w swej organizacji dziedziny regulacji na właściwym dominującym poziomie;

4) celowe a wytrwałe realizowanie planu regulacyjnego stanowi jeden z najpoważniejszych obowiązków społecznych samorządu.

AKTUALJA

ELEKTRYFIKACJA MIAST POLSKICH.

Troska o racjonalne oświetlenie znajduje coraz pełniejszy wyraz w planach inwestycyjnych miast Polski. Wobec zaniedbań, jakie w tej dziedzinie istnieją w wielu miastach, zasługujących dosłownie na miano „ciemnogrodów", na pierwszy plan w miastach mniejszych wysuwa się kwestja posiadania przez miasto własnej elektrowni, dalej rozszerzenia sieci elektrycznej, w większych zaś miastach aktualną staje się sprawa ulepszeń w oświetleniu elektrycznem pod kątem wymagań zdrowotności (równomierność natężenia światła, wysokość zawieszenia lamp i t. p.).

W budżecie **m. Poznania** na rok 1928/29 wstawiono na budowę nowej elektrowni kwotę 9.848.000 zł.; **m. Łuck** przeznaczyło na wykup elektrowni miejskiej — 1.000.000 zł.; **m. Żnin** przystępuje w b. r. do robót wstępnych przy budowie elektrowni miejskiej; zaciągając na cele inwestycyjne pożyczki w Banku Gospodarstwa Krajowego w wysokości — 588.000 zł.; **m. Płock** na dokończenie budowy elektrowni miejskiej preliminuje w b. r. 1.500.000 zł.; **m. Olkusz** uruchamia w ciągu najbliższych trzech miesięcy miejską elektrownię; **w Bydgoszczy** wobec szybkiego rozwoju miasta dotychczas istniejąca elektrownia okazała się niedostateczną, na skutek czego miasto przystępuje do budowy nowej wielkiej elektrowni, któraby nie tylko zaspakajała zapotrzebowanie obecne, lecz posiadała odpowiednie rezerwy. Budowa gmachu już została rozpoczęta, ukończenie przewidziane jest na koniec b. r. Zarezerwowany został odpowiedni teren, któryby pozwolił w razie potrzeby na dobudowanie nowych pomieszczeń bez naruszenia architektury budynku. Jednocześnie miasto przystąpiło do wymiany sieci prądu stałego na sieć prądu trójfazowego, co daje możność przy tych samych przekrojach przenosić energję na kilkakrotnie większą odległość oraz transformować prąd na wyższe napięcia. Całkowita wymiana sieci potrwa 5 — 7 lat.

NACZELNIK GMINY CZY BURMISTRZ?

Ustawa z r. 1896 (Dz. U. Kraj. Nr. 51) wydana dla miast i miasteczek małopolskich wprowadza w § § 15 — 19 dla organów gminnych tytuły „Urząd Gminny" i „Naczelnik Gminy". Opierając się na powyższych przepisach władze nadzorcze na terenie Małopolski w licznych wypadkach nie zezwalają obecnie gminom miejskim, rządzącym się ustawą z roku 1896 na używanie tytułów „Magistrat" i „Burmistrz".

Zarządzenia te, choć oparte na wyraźnem brzmieniu ustawy uważać należy za zbyt rygorystyczne, zwłaszcza w odniesieniu do małopolskich gmin miejskich, używających tytułów „Magistrat" i „Burmistrz" od XVI wieku.

Wspomniane tytuły nie były nadawane wyraźnie przez królów polskich żadnemu z miast dawnej Polski. Według wyjaśnienia Dyrekcji Archiwum Ziemskiego we Lwowie, każdy najwyższy urzędnik miasta przybierał przy urządzaniu Magdeburgji miejskiej według wzorów prawa magdeburskiego tytuł łaciński „proconsul".

Słowo łacińskie „proconsul" otrzymywało w polskim języku wykładnię „burmistrz" jak to wynika z urzędowych przekładów statutu ormiańskiego z 1519 r., według których wyrażenie „Proconsul civitatis Leopoliensis" oddano po polsku „Burmistrz miasta Lwowa" (Balzer, corpus iuris Polonici, S. III. V. I. str. 126. 339. 428. 463). Również „Volumina legum II. f. 689. III. f. 396" mówią pod latami 1565, 1620 o „Burmistrzach miast i miasteczek naszych".

W bliżej nieokreślonym czasie urzędy miejskie poczęto nazywać magistratami, w każdym razie urzędowy zbiór konstytucji dawnej Rzeczypospolitej, zebrany w Voluminach legum, używa w tem znaczeniu słowa magistrat już od 1611 r. w latach 1611, 1621, 1764, 1788, 1792 (Vol. leg. III. f. 26, 27 i 420. VII. f. 81, IX. str. 218, 304).

Powyższe wyjaśnienia Dyrekcji Archiwum Ziemskiego potwierdzają fakt używania tytułów „Magistrat" i „Burmistrz" już za dawnych polskich czasów, co wydaje się zresztą zupełnie słusznem z uwagi na konieczność odróżnienia gminy miejskiej od wiejskiej.

Zasady tej nie trzymała się jednak ustawa austryjacka z r. 1896. Nie ulega wątpliwości, że myślą przewodnią tej ustawy była z jednej strony dążność do zahamowania rozwoju ówczesnych miasteczek w odróżnieniu od miast średnich, rządzących się ustawą z r. 1889, a z drugiej strony chęć odebrania gminom miejskim tych praw, które nabyły one jeszcze za czasów polskich.

Tendencje jednak państwa zaborczego nie mogą być stosowane obecnie wobec dążności Rządu Polskiego do popierania rozwoju miast w myśl zasad art. 3 Konstytucji z roku 1921, tem więcej, że przedwojenne starostwa austrjackie nie kładły zbytniego nacisku na ścisłe przestrzeganie odnośnych przepisów.

Toczące się zaś od szeregu lat debaty sejmowe oraz prace Rządu nad ustawowem jednolitem uregulowaniem samorządu w Polsce w przewidywanych typach miast rozróżniały tylko miasta wydzielone i niewydzielone a ich reprezentantom przyznawały tytuł „Prezydent" względnie „Burmistrz".

Miejmy nadzieję, że ujednostajnieniem ustawodawstwa samorządowego zajmie się w krótkim czasie obecny Sejm — że znikną wreszcie takie zabytki naszej niewoli jak wyżej poruszona sprawa tytulatury organów w małopolskich gminach miejskich, rządzących się ustawą z r. 1896.

W każdym razie byłoby celowe wydanie już teraz zalecenia ze strony miarodajnej tym władzom na terenie Małopolski, które zbyt formalistycznie trzymają się przeżytych liter prawa zaborczego.

Edward Jezierski.

KRONIKA

OGÓLNA

O sanitarny i estetyczny stan miast i wsi. W rozesłanym niedawno okólniku p. ministra spraw wewnętrznych Składkowskiego o podjęcie przez organa administracyjne energicznej akcji nad podniesieniem sanitarnego i estetycznego poziomu kraju po za szeregiem konkretnych zarządzeń, znajdują się następujące wskazówki: „Przy tej sposobności raz jeszcze ostrzegam przed nadużyciami i nieżyciowem wykonywaniem moich zarządzeń, jak np. wymaganie śmietników po wsiach, cementowanych dołów kloacznych, żądanie natychmiastowego wywożenia nawozu na pole i t. p. Tego rodzaju nonsensy, jako prowadzące jedynie do chaosu i niezadowolenia ludności uważać będę jako dowody niezdatności odnośnych urzędników do służby państwowej, wskutek czego zostaną oni niezwłocznie zwolnieni. Ostrzegam również przed bezdusznem i szablonowem stosowaniem kar administracyjnych. W ręku administracji i policji znajduje się bowiem szereg innych środków, które winny być użyte w celu nakłonienia ludności do stosowania się do wymagań sanitarnych i estetycznych. Za najgorliwszych i najsprawniejszych będę uważał nie tych starostów, lekarzy powiatowych, powiatowych komendantów policji państwowej, wójtów i komendantów posterunków, którzy nałożyli względnie spowodowali nałożenie największej ilości kar, ale tych którzy doprowadzili do uporządkowania osiedli bez stosowania kar, względnie przynajmniej ich ilości".

Prace nad odnowieniem Polesia. W „Dzienniku Ustaw" ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzeczpospolitej o utworzeniu Biura projektu meljoracji Polesia. Zadaniem Biura będzie opracowanie ogólnego planu i kosztorysu meljoracji Polesia i przygotowanie projektu sfinansowania całej akcji. — Wszystko to ma być opracowane w przeciągu lat czterech kosztem 6 miljonów złotych. Na pierwszy plan wysuwają się prace pomiarowe na rzekach i zabagnionych obszarach, mianowicie zdjęcia sytuacyjne rzek i terenów, oraz ich niwelacje. Prace pomiarowe będą wykonane na głównej sieci wód Polesia na długości 3.300 klm., razem na 8.240 klm. rzek, a ponadto na 16,540 km. kw. bagien, z czego na woj. poleskie przypada 14.525 klm. kw., wołyńskie — 1.007, białostockie — 155 i nowogródzkie 793 klm. kw. Meljoracja Polesia ma na celu wyzyskanie w przyszłości olbrzymich obszarów leżących obecnie odłogiem dla rolnictwa. W tym celu będzie jednocześnie przeprowadzony szereg badań gleboznawczych, celem ustalenia, jaki rodzaj gospodarstwa rolnego jest na odwodnionych przestrzeniach najodpowiedniejszy i najbardziej ekonomiczny. Stacje doświadczalne, założone na charakterystycznych typach gruntów, dadzą odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób meljoracje najlepiej dostosować do warunków glebowych i klimatycznych Polesia, oraz jak je przeprowadzić z największą ekonomją pracy i kosztów i by zapewnić możliwie wielką opłacalność poniesionych wkładów.

Kolej Słonim — Nowogródek — Mołodeczno. Rozważana jest obecnie sprawa budowy nowej linji kolejowej Słonim— Nowogródek — Mołodeczno. Przeprowadzenie tej linji będzie miało dla województwa nowogródzkiego doniosłe znaczenie, usuwając niezwykłe zaniedbanie pod względem komunikacji kolejowej, gdyż Nowogródek jest jedynem miastem wojewódzkiem, pozbawionem normalnego połączenia kolejowego. — Koszty budowy obliczane są na 40 milj. zł. Sprawa ta staje się aktualną w związku z deklaracją eksploatującego puszczę Naliboche przedsiębiorstwa, które zobowiązało się do wypłacenia na koszty budowy z chwilą podjęcia robót sumy 15 miljonów złotych.

Działalność opiekuńcza województwa śląskiego. Pod względem poziomu i zakresu działalności w dziedzinie opieki społecznej Województwo Śląskie zajmuje pierwsze miejsce w państwie. Wydatki na ten cel w budżecie sejmu śląskiego na r. 1928/29 wynoszą 13,5% (z 84.500.000 zł. wydatków budżetowych przeznaczono na opiekę społeczną 11.327.000 zł.). Znaczną część funduszów bo 2.670.000 zł. obrócono na utrzymanie dwóch wielkich zakładów dla umysłowo chorych w Lublińcu (670 chorych) i Rybniku (760 chorych) Śląskiego Krajowego Zakładu Wychowawczego w Cieszynie (200 wychowanków), Śląskiego Szpitala w Cieszynie (220 chorych) i zakładu dla niewidomych w Królewskiej Hucie. Dla zakładów opieki nad starcami i dziećmi przeznaczono 240.000 zł., na kolonje lecznicze i wypoczynkowe dla dzieci i młodzieży— 160.000 zł., na urządzenie szkoły pielęgniarstwa i opieki społecznej — 56.000 zł., dla tow. walki z gruźlicą — 172.000 zł. na zapomogi dla najbiedniejszej ludności — 1.000.000 zł., na przytułki nocne dla bezdomnych — 100.000 zł., jako zasiłki dla zredukowanych funkcjonarjuszów wojewódzkich nie posiadających prawa do emerytury — 60.000 zł., na pomoc lekarską dla bezrobotnych i zredukowanych funkcjonarjuszów wojewódzkich — 650.000 zł. Na renty dopłaca województwo za państwo — 4.130.000 zł.

SAMORZĄD MIEJSKI

Okólnik w sprawie rozbudowy miast. Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do województw okólnik w sprawie rozbudowy miast i kolejności udzielania kredytów z funduszu Rozbudowy. Zasadniczą treścią okólnika jest kwestja poparcia akcji budowy mieszkań małych dla rodzin niezamożnych. Okólnik zaleca komitetom rozbudowy występowanie z wnioskami o kredyty budowlane przedewszystkiem dla gmin i spółdzielni mieszkaniowych, mających na celu budowę małych mieszkań dla rodzin robotniczych i pracowniczych, oraz instytucji chcących budować domy, nie obliczone na zysk.

Pożyczki miast w Banku Gospodarstwa Krajowego. Szereg inwestycji, projektowanych przez miasta w b. r., opartych jest na pożyczkach, zaciągniętych przez te miasta w Banku Gospodarstwa Krajowego. Osttanio uchwaliły zaciągnąć pożyczki następujące miasta: **Lwów** w wysokości 15 miljonów zł., **Żnin** — 558.000 zł., **Kraków** — 500.000 zł. (z czego 300.000 zł. na budowę domów mieszkalnych o małych mieszkaniach i 200.000 zł. dla elektrowni na skończenie budowy domu mieszkalnego dla robotników elektrowni), **Ostrów** Wlkp. — 500.000 zł. oraz **Gniezno** — 250.000 zł. i **Oborniki** — 300.000 zł. Płock, rozwijający coraz energiczniejszą działalność inwestycyjną, przewiduje w swym budżecie dwie pożyczki z Banku Gospodarstwa Krajowego: na budowę domów — 350.000 zł. oraz budowę elektrowni — 1.200.000 zł.

Wielki stadjon sportowy w Poznaniu. Projektowana od dłuższego czasu budowa wielkiego stadjonu sportowego w Poznaniu została ostatecznie zdecydowana przez wstawienie do budżetu na ten cel kwoty 850.000 zł. Stadjon obliczony jest na 20 tysięcy widzów, z czego 16.350 miejsc siedzących na dwóch krytych trybunach. Pod trybunami mieścić się będą ubikacje gospodarcze oraz 30 garaży. Boisko składać się ma z placy dla piłki nożnej, bieżni okrągłej 450 metrowej, bieżni prostej 110 metrowej, skoczni, 6 placów tenisowych i t. p. Na amfiteatr prowadzić będzie 11 wejść. Przy jednem z nich znajdować się będzie specjalne miejsce dla odstawiania rowerów; oraz dom mieszkalny dla stróża, pomieszczenie dla prasy, wreszcie budynek administracyjny. Koszty budowy stadjonu z wszystkimi urządzeniami oraz okalającym go parkanem wyniosą ogółem 1.324.000 zł.

Tramwaje w Wilnie. W Magistracie wileńskim rozważany jest obecnie projekt budowy tramwajów elektrycznych oraz sprawa zaciągnięcia na ten cel długoterminowej pożyczki w Banku Gospodarstwa Krajowego względnie pożyczki zagranicznej. W razie nieotrzymania niezbędnych kredytów, miasto powierzyłoby budowę tramwajów akcjonarjuszom prywatnym.

Dbałość Częstochowy o czystość i estetykę. Magistrat m. Częstochowy wstawił do budżetu pozycję na nagrody dla dozorców i lokatorów za czystość podwórza i mieszkań oraz najgustowniejsze udekorowanie balkonów i okien kwiatami i zielenią. Wyznaczono więc 10 nagród po 50 zł. dla dozorców domów za utrzymanie wzorowej czystości na podwórkach, klatkach schodowych i t. p., sześć premji 50—200 złotowych za najgustowniejsze udekorowanie balkonów i okien kwiatami i zielenią, oraz 6 nagród po 50 zł. dla właścicieli sześciu mieszkań, odznaczających się wzorową czystością. Nadto wyznaczono 3 nagrody: 200, 150 i 100 zł .dla najlepiej prowadzonych gospodarstw rolnych, znajdujących się w obrębie miasta.

Inwestycje w Sosnowcu i pożyczka ulenowska. Dla wykonania budowy kanalizacji, wodociągów i rzeźni miejskiej Sosnowiec zaciągnął pożyczkę dolarową w T-wie „Ulen" w wysokości 1 i pół miljona dolarów. Ostatnio zatwierdzony został przez Radę Miejską plan i kosztorys budowy wodociągów na sumę 236.000 dolarów. Filtry dla wodociągów zostaną zbudowane w Maczkach, zbiornik o pojemności 10.000 metrów sześciennych mieścić się będzie pod Zagórzem, do Modrzejowa zaś przeprowadzony zostanie osobny wodociąg z poblizkich Mysłowic. Budowa sieci kanalizacyjnej i wodociągów wyczerpie pożyczkę ulenowską, wobec czego dla wykonania budowy rzeźni miejskiej niezbędne będzie zaciągnięcie przez miasto nowej pożyczki.

Budowa wodociągów w Będzinie. W najbliższym czasie miasto Będzin przystępuje do budowy wodociągu. Plany opracowuje Instytut wodociągowo-kanalizacyjny w Warszawie. Projekt budowy wodociągu podzielony został na trzy etapy: pierwszy obejmuje budowę zbiornika głównego, magistrali wodociągowej oraz zaopatrzenia 600.000 zł. W sprawie budowy i eksploatacji wodociągów miasto weszło w porozumieniu z tow. francusko-włoskiem z którem zawarta została umowa na przeciąg 30 lat. Dostawa wody ma się rozpocząć nie później, niż po roku od chwili uzyskania przez miasto uprawnienia rządowego i obejmować ma 3.000 mtr. sześciennych wody na dobę. Przy dziennem użyciu 1000 metrów sześciennych wody, stanowiących minimum zużycia, miasto będzie płacić 13 i pół gr. za metr sześć., za następne 500 mtr. — 12 gr. ponad tą ilość 10¼ grosza.

Budowa gmachów szkolnych w Gnieźnie. Wobec warunków w jakich się znajdują zarówno szkoły średnie, jak i powszechnie, jest to sprawa paląca. Według zestawień magistratu na wykonanie najpilniejszych prac budowlanych dla szkół potrzeba w bieżącym roku 1.400.000 zł., co w związku z innemi potrzebami inwestycyjnemi przekracza możliwości finansowe 26 tysięcznego miasta. Na inwestycje szkolne miasto przeznacza w r. 1928/29 640.000 zł., z czego 300.000 zł. na przebudowę gmachu gimnazjum żeńskiego, którego wykupienie pochłonie 195.000 zł. oraz na rozbudowę szkoły wydziałowej 340.000 złotych.

Doprowadzenie do porządku m. Brasławia. Do niedawna Brasław był jeszcze pełną dzikiego uroku zapadłą wsią kresową. Z powodu umieszczenia w nim starostwa przystąpiono do nadania mu nieco bardziej europejskiego wyglądu. W tym roku zostaną wykończone roboty brukarskie na wszystkich ulicach i przystąpi się do układania chodników. Wybudowano ładny gmach 7-oddziałowej szkoły powszechnej w pięknem położeniu na wzgórzu u którego stóp rozciąga się jezioro Dryświaty. Gmach ma być powiększony w r. b. przez dobudowę trzech sal wykładowych, sali gimnastycznej i mieszkania dla kierownika szkoły. Około 15 maja b. r. zostanie uruchomiona prywatna elektrownia, z którą gmina zawarła umowę co do oświetlenia miasta. Najpilniejszą potrzebą jest budowa pewnej ilości studzien, gdyż dotychczas większa część ludności czerpie wodę wprost z jeziora, do krórego spływają brudne rynsztoki.

Budowa elektrowni w Jarocinie. Rada Miejska m. Jarocina na posiedzeniu w dn. 4 b. m. postanowiła wybudować własną elektrownię. Dostawa części mechanicznych została powierzona firmie Sabems, a części elektrycznych firmie Gaertig. Uchwała powyższa jest dalszym ciągiem objawiającego się w Wielkopolsce pędu do elektryfikacji. W ciągu ostatnich lat trzech wybudowano lub są na ukończeniu elektrownie w Sulmierzycach, Kobylinie, Buku, Zerkowie, Krotoszynie, Ostrowie i t. d.

SAMORZĄD ZIEMSKI

Regulacja rz. Rawy. Założony dla regulacji rzeki Rawy Związek celowy przystępuje obecnie do budowy oczyszczalni w Klimzowcu koło Królewskiej Huty oraz kanału zbiorniczego, odprowadzającego ścieki domowe. Wiercenie gruntu celem zbadania terenu, przeznaczonego na oczyszczalnię w Klimzowcu już rozpoczęto. Przewidziana jest pozatem budowa małej oczyszczalni doświadczalnej, celem skonstantowania, kiedy nastąpi konieczność wygnicia małej tej oczyszczalni w Klimzowcu. Chodzi mianowicie o wyzyskanie, tworzącego się przy gniciu mułu powstałego ze ścieków domowych, gazu metanu, który posiada wartość cieplną, przewyższającą gaz, wytwarzany w gazowniach.

Rozbudowa betoniarni. Sejmik nieświeski, budując betoniarnię sejmikową, miał na celu propagandę budownictwa ogniotrwałego. Wobec znacznego popytu na wyroby, wytwarzane w betoniarni sejmikowej okazała się potrzeba rozbudowy betoniarni celem obniżenia kosztów produkcji oraz udogodnień kredytowych dla nabywców. W związku z tem Sejmik zaciąga w Powszechnym Zakładzie ubezpieczeń pożyczkę w wysokości 30 tysięcy złotych na rozbudowę betoniarni.

Inwestycje w pow. Lubartowskim. Uchwalony ostatnio budżet Sejmiku lubartowskiego na r. 1928/29 w wysokości — 1.080.000 zł. zakreśla szerokie ramy działalności inwestycyjnej w powiecie. Na pierwszym planie idą wydatki na budowę i utrzymanie dróg w powiecie, które pochłoną 58% budżetu, mianowicie sumę 631.000 zł. na przestrzeni 17 klm. szosy Lubartów — Michów. W dziedzinie oświaty Sejmik prowadzi energiczną akcję budowy szkół. W ub. r. wybudowano cztery nowoczesne budynki szkolne o 52 salach, w r. b. pobudowane zostaną jeszcze trzy budynki szkolne. W dziedzinie popierania rolnictwa Sejmik utrzymuje 2 instruktorów rolnych, udziela subsydjów powiatowemu związkowi kółek rolniczych oraz szkołom rolniczym w Kijanach i Krasieninie. Dla walki z pożarami Sejmik przeznaczył istniejącym w powiecie strażom ogniowym subwencje w wysokości 20.000 zołtych. W dziale opieki społecznej sejmik na terenie 30-to morgowego gospodarstwa rolnego urządza dziedziniec, przeznaczając na cel ten 50.000.000 zł. Jednocześnie Sejmik wyraził podziękowanie staroście p. Krauzemu za owocną i niezmordowaną pracę, zmierzającą do podniesienia powiatu do wysokiego poziomu kulturalnego i gospodarczego.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Boduena 2. (P. A. P.)
Tel. red. 319-56. Tel. adm. 59-47.

Ceny prenumeraty: Rocznie 30 zł., półrocznie 16 zł., kwartalnie 9 zł., miesięcznie 3.—, Numer pojedyńczy 80 gr.

Ceny ogłoszeń: 1/1 str. — 250 zł., ½ str. — 130 zł., ¼ str. — 70 zł., 1/8 str. 40 zł.
Ogłoszenia tekstowe i specjalne 50% drożej.

Wydawca: *Polska Agencja Publicystyczna Sp. z o. o.* Redaktor: *L. W. Biegeleisen*

Zakłady Graficzne „Drukarnia Polska", Szpitalna 12.

„SAMORZĄD MIEJSKI"

Miesięcznik

ORGAN ZWIĄZKU MIAST POLSKICH

poświęcony sprawom samorządu miejskiego i sprawom gospodarstwa krajowego.

Redaktor: **Henryk Grotowski**

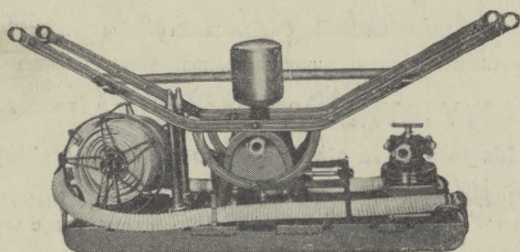
Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Mazowiecka 7,

tel. 107-11, konto w P.K.O. nr. 873.

Prenumerata „Samorządu Miejskiego" łącznie z dodatkiem „Bibljografji Zagranicznej" i „Przeglądu Tygodniowego" wynosi: kwartalnie zł. 9, półrocznie zł. 18, rocznie zł. 36, pojedyńczy zeszyt miesięczny zł. 3.

W roku 1928 **„Samorząd Miejski"** wychodzi nadal jako miesięcznik—z dodatkiem kwartalnym „Bibljografji Zagranicznej" — zawierający poważne, gruntownie opracowane artykuły i rozprawy na tematy ustrojowe, gospodarczo-finansowe i inne, obejmując całokształt życia samorządowego.

Ponadto dla czytelników „Samorządu Miejskiego" wydaje redakcja bezpłatne pismo tygodniowe, informacyjne, p. n. **„Przegląd Tygodniowy"**, zawierający bieżące, aktualne wiadomości, dotyczące życia samorządu miejskiego oraz działalności Zarządu i Biura Związku Miast Polskich, porady prawne i instrukcje.



Sikawka przenośna „TRYUMF".